

Przyjacielskie robocze spotkanie E. Gierka i G. Husaka

Rozpoczęcie rozmów polsko-czechosłowackich

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w dniu wczorajszym przybył do Polski z przyjacielską roboczą wizytą sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS Gustav Husak. Wraz z nim przybyli również: członek Prezydium KC KPCz, przewodniczący rządu

CSRS Lubomír Štrougal i członek Prezydium, sekretarz KC KPCz Vašil Bilak.

Na lotnisku w Rzeszowie gości czechosłowackich powitali: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babuch oraz władze wojewódzkie z I sekretarzem KW PZPR Leonem Kortarba.

Po południu w województwie królewskim rozpoczęły się rozmowy, w których ze strony polskiej uczestniczą E. Gierek, P. Jaroszewicz i E. Babuch, a ze strony czechosłowackiej G. Husak, L. Štrougal i V. Bilak.

Slużyć sprawie narodu swoimi dziełami Spotkanie E. Gierka z J. Iwaszkiewiczem

85 rocznica urodzin wielkiego polskiego pisarza



Na zdjęciu: podczas spotkania. CAF-Radkiewicz-Telefoto

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z prezesem ZG ZLP Jarosławem Iwaszkiewiczem z okazji 85 rocznicy urodzin wielkiego polskiego pisarza. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, zastępca członka

Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz, sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzy Karkoszka, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdan Gawroński, minister kultury i sztuki — Zygmunt Najdowski, prezes Komitetu do Spraw Radia i Telewizji — Maciej Szczepański, wiceprezes Zarządu Głównego ZLP Jerzy Putrament i Witold Zaleski oraz I sekretarz POP przy ZG ZLP Andrzej Wasilewski.

W toku serdecznej, bezpośredniej rozmowy Edward Gierek przypomniał zasługi Jarosława Iwaszkiewicza dla rozwoju Polski Ludowej. Dzieła wybitnego poety i prozaika dzięki cennym wartościom patriotycznym i humanistycznym stanowią ważny czynnik kształtowania świadomości narodowej w duchu jedności wokół wspólnych dążeń i celów pokoleń Polaków. Praca twórcza, po

(Dokończenie na str. 2)

W KRAJU

DNI KULTURY KUBAŃSKIEJ

Dziś odbywać się będą kolejne imprezy Dni Kultury Kubańskiej w naszym kraju. W Warszawie da recital znany gitarzysta kubański — Jesus Ortega. W Zabrzu wystąpi natomiast zespół estradowy z programem „Saludo de Cuba”. Imprezy z udziałem kubańskich zespołów i artystów odbywać się będą także w innych miastach.

DZIAŁANIA RSP

W Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych, których w całym kraju działa ponad 2 tys., coraz bardziej zaangażowane są przygotowania do prac wiosennych. Przystępują do remontu maszyn rolniczych i sprzętu do robót polowych, które w znacznym stopniu spółdzielcy wykonują we własnych warsztatach naprawczych. W RSP dobiega również końca debata nad sposobami wykonywania zadań gospodarczych w br. Przeanalizowano możliwości produkcyjne poszczególnych gospodarstw, opracowano konkretne plany rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej, zbilansowano związane z ich realizacją potrzeby oraz omówiono sposoby wykonania zamierzeń.

W KOPALNI „KACZYCE”

Na terenie budowy nowej kopalni węgla kamiennego „Kaczyce”, w rejonie Cieszyńska prowadzone są nieprzerwanie prace przy glebieniu pierwszych dwóch szybów. Brygady z Przedsiębiorstwa Górniczego Wykonawstwa Inwestycyjnego, pokonując trudne warunki geologiczne, dotarły w szybie pierwszym do głębokości 350 m, a w drugim — do głębokości 270 m.

Kopalnia „Kaczyce” — jeden z sześciu wznoszonych obecnie zakładów wydobywczych naszego górnictwa węglowego, ma bogate zasoby węgla gazowa-koksowego. Eksploatować będzie paliwo z dużych głębokości — 900 i 1050 metrów.

TURBOGENERATOR 360 MW

W Dolnośląskich Zakładach Wytwarzających Maszyny Elektryczne „Dolmel” we Wrocławiu przystąpiono wczoraj do pakietowania tzw. żelaza czynnego stojana — największego i najcięższego (ważącego 250 ton) elementu turbogeneratora o mocy 360 MW.

Turbinę parową do tego turbogeneratora budują zakłady Zamech w Elblągu. Pierwszy polski turbosprężarka o mocy 360 MW, który ma być gotowy z początkiem 1980 r., przeznaczony jest dla nowej elektrowni w Belchatowie.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie małe lub umiarkowane. Temperatura w nocy od -7 do -10 st. C, w dzień od -3 do 0. Wiatry słabe lub umiarkowane po południu-wschodnie. Drogi śliskie.

W stolicach europejskich notowano temperatury dodatnie: Ateny 9 st. C, Genewa 3, Lizbona 8, Madryt 2, Rzym 5, ujemnie: Amsterdam -7, Berlin -3, Bruksela -7, Kopenhaga -3, Helsinki -12, Kijów -10, Londyn -1, Moskwa -7, Oslo -5, Sztokholm -4.

Nie ustają prace w gmachu zburzonej rotundy

Serdeczna pomoc dla rodzin ofiar wypadku

Ze wszystkich warszawskich szpitali, w których przebywają ranni w katastrofie, jaka wydarzyła się w gmachu PKO w Warszawie, napływają pocieszające wiadomości. Niektórzy z poszkodowanych jeszcze w tym tygodniu

powrócą do domu. Ci, którzy w wyniku poważnych obrażeń będą musieli leżeć się dłużej, mają zagwarantowaną specjalistyczną opiekę medyczną.

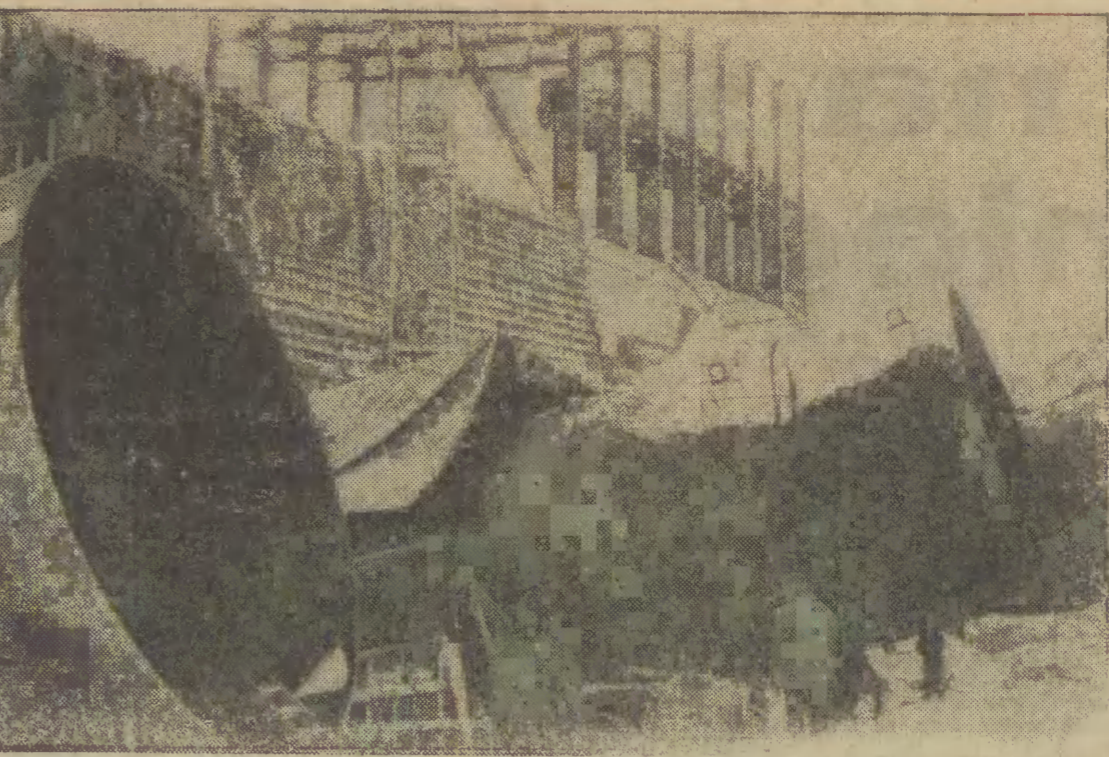
(Dokończenie na str. 2)

Solidarność i poparcie wszystkich sił pokoju i postępu dla bohaterskiego narodu wietnamskiego

Brutalna prowokacja chińskich sił zbrojnych Oświadczenie rządu PRL

W IETNAMSKA agencja prasowa VNA podała, że regionalne wietnamskie siły zbrojne na terenach położonych wzdłuż granicy z Chinami zabiły i raniły 3500 żołnierzy chińskich, zadaly

ciężkie straty 12 batalionom wroga, a lżejsze wielu innym batalionom i zniszczyły 80 czołgów nieprzyjacielskich w ciągu dwóch pierwszych dni (17-18 lutego) agresji chińskiej na Wietnam.



Nad Jeziorem Żarnowieckim powstaje elektrownia szczytowo-pompowa. W przyszłym roku planowane jest oddanie do eksploatacji dwóch turbozespołów o mocy 170 MW każdy. Na plac budowy dostarczono pierwszą turbinę z CSRS i generator z ZSR. Główne prace koncentrują się przy wnoszeniu hali, w której rozpocznie się montaż turbozespołów. Na zdjęciu: trwają prace przy komorach wlotowych. CAF-Ukiewski-Telefoto

Nowe rozmowy amerykańsko-izraelsko-egipskie

Najtrudniejsze 5 procent spornych zagadnień

Premier Egiptu, Mustafa Chalil, który objął również tekę ministra spraw zagranicznych, odleciał wczoraj na czele delegacji ekspertów na trójstronne spotkanie amerykańsko-izraelsko-egipskie do Camp David. Spotkanie to ma rozpocząć kolejną rundę zawieszonych od listopada ub. roku rokowań nad separatystycznym egipsko-izraelskim traktatem pokojowym. W drodze do USA delegacja egipska zatrzymała się w Londynie, aby przeprowadzić rozmowy z premierem Cal-

laghanem i ministrem spraw zagranicznych Owenem.

(Dokończenie na str. 2)

Wizyta wiceprezydenta Republiki Irackiej

Na zaproszenie zastępcy przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Babucha, dziś przybywa do Polski z oficjalną wizytą wiceprezydent Republiki Irackiej Taha Muhieddin Maaruf. Trzynastodniowa wizyta irackiego gościa, jego spotkania z czołowymi osobistościami polskiego życia państwowego, zapowiedziane rozmowy plenarne — służące dalszemu pogłębieniu wzajemnie korzystnej współpracy między oboma zaprzyjaźnionymi i szybko rozwijającymi się krajami.

NA ŚWIECIE

PROBLEMY TRANSPORTOWE „DZIEWIĄTKI”

Na dzisiejszym posiedzeniu w Brukseli ministrowie transportu zachodnioeuropejskiej „dziewiątki” omówią problemy wspólnej polityki w tej dziedzinie. Poruszone będą m. in. sprawy ustanowienia wspólnych norm bezpieczeństwa statków, głów nie tankowców, normy dopuszczalne go halasu samolotów pasażerskich i perspektywy wprowadzenia jednolitego prawa jazdy na obszarze wspólnoty.

ROZMOWY USA — RFN

Zachodniemiecki minister obrony Hans Apel udał się do Waszyngtonu gdzie przeprowadził z ministrem obrony USA Haroldem Brownem 4-dniowe rozmowy na temat problemów objętych rokowaniami SALT i rozmowami wiedeńskimi w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Jest to pierwsza wizyta Browna w USA od czasu obietnicy przez niego tego resortu przed rokiem.

OŚWIADCZENIE H. BROWNA

Po powrocie z podróży blisko-wschodniej minister obrony USA Harold Brown oświadczył, że zapewnił rządy Arabii Saudyjskiej, Jordanii i Egiptu, iż Stany Zjednoczone będą odgrywać — jak się wyraził — bar dziej aktywną rolę na Bliskim Wschodzie po rewolucji w Iranie. Brown ujawnił, że wszystkie cztery kraje przekazały mu listę zakupów broni amerykańskiej.

MISJA MEDIACYJNA W CZADZIE

Sudański minister stanu, Erzedine Hamid, który przebywał z misją medycyjną w stolicy Czadu — N'Djamenie zaproponował konferencję pojednawczą z udziałem stron konfliktu w Czadzie, przedstawiciele państw sąsiednich i reprezentantów OJA. Jak wiadomo misja Hamida zdołała doprowadzić do rozejmu między wojskami prezydenta Felixa Malouma i premiera Hissena Habre.

WIZYTA DELEGACJI NRD W ANGOLI

Na zakończenie oficjalnej wizyty delegacji partyjno-rządowej NRD w Angoli, Erich Honecker i prezydent, Agostinho Neto podpisali układ o przyjaźni i współpracy między NRD a Ludową Republiką Angoli. Układ podpisany na 20 lat zapewnia dalszy długofalowy rozwój wszechstronnej współpracy między oboma państwami i określa główne kierunki ich współdziałania w polityce międzynarodowej.

Gdańskie „Pasanili”

w pogoni za utraconym czasem

ROZLICZENIE z ubiegłym rokiem w Gdańskich Zakładach Pasmanteryjnych „Pasanili” wypadło pomyślnie. Plan roczny w toku realizacji podwyższony o 22 mln zł, został wykonany z nadwyżką 2 proc., w dodatku przy niepełnym zatrudnieniu. Na podkreślenie zasłużył wzrost produkcji rynkowej z planowanych 34 proc. do prawie 42 proc.

Asortyment produkcji „Pasanili” to taśmy plecione elastyczne, czyli popularne gumki do wciągania. Inna grupa wyrobów stanowią taśmy szydełkowe, służące jako tzw. zębiny do wszelkiego rodzaju konfekcji i bielizny, a także mające za stosowanie jako artykuły dekoracyjne przy urządzeniu wnętrz. Dużą częścią produkcji „Pasanili”, stanowią sznurki dekoracyjne o różnej grubości i kolorystyce. Gdańskie „Pasanili” pokrywa także zapotrzebowanie przemysłu elektromaszynowego na taśmy izolacyjne z czystego włókna szklanego. Z kolei przemysł spożywczy jest odbiorcą siatek służących do pakowania wyrobów mięsnych i połędwicy bosmańskiej z ryb.

Nową produkcję wprowadzoną w ub. roku stanowią sznurki dekoracyjne zakończone pomponami w stylu retro. Nie były dotąd w kraju wytwarzane, ich pomysł został opracowany przez dział techniczno-produkcyjny „Pasanili”. Nowa pro-

(Dokończenie na str. 2)

Gdańszczanie na 35-lecie PRL

Przedsięwzięcia które wzbogacą miasto

Wczoraj powołano w Gdańsku Społeczny Komitet Organizacyjny Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL, na którego czele stanął przewodniczący MK FJN prof. Kazimierz Kopec. Na wczorajszym spotkaniu w Urzędzie Miejskim, w którym uczestniczyli: sekretarz KW PZPR w Gdańsku Henryk Masłowski oraz przedstawiciele dzielnicowych instancji partyjnych, stronnictw politycznych, kierownicy wydziałów UM oraz dyrektorzy większych przedsiębiorstw — przedstawiono bogaty i niezwykle interesujący program inicjatyw, jakie realizowane będą społecznym sumptem. Wymienia się 17 głównych tematów, których wykonanie stworzy stałe wartości w mieście.

O wielu z nich obszernie i system-

(Dokończenie na str. 2)

nie przy urządzeniu wnętrz. Dużą częścią produkcji „Pasanili”, stanowią sznurki dekoracyjne o różnej grubości i kolorystyce. Gdańskie „Pasanili” pokrywa także zapotrzebowanie przemysłu elektromaszynowego na taśmy izolacyjne z czystego włókna szklanego. Z kolei przemysł spożywczy jest odbiorcą siatek służących do pakowania wyrobów mięsnych i połędwicy bosmańskiej z ryb.

Nową produkcję wprowadzoną w ub. roku stanowią sznurki dekoracyjne zakończone pomponami w stylu retro. Nie były dotąd w kraju wytwarzane, ich pomysł został opracowany przez dział techniczno-produkcyjny „Pasanili”. Nowa pro-

(Dokończenie na str. 2)

Nocny rajd reportera „Wieczoru”

Sam na sam ze śniegiem

NA ekranach telewizorów kończono się właśnie powtórzenie programu z cyklu „Wszystko za wszystko”, kiedy wyruszałam na spotkanie z moimi bohaterami. Wczorajszy dzień był w Gdańsku piękny, słoneczny, wieczór — rozgwieżdżony, ciepły.

O godz. 21 wyjeżdżamy na trasę nadzorca Wydziału Utrzymania Drog Wydziału Okręgowej Dróg Publicznych inż. Grażyna Koszałko, mistrz kierownicy Marek Kamiński i reporter „Wieczoru”. Prognoza pogody — pomyślna, ale ostrzeżenie — na drogach ślisko. Jedziemy w kierunku Kościerzyny, trasą na Przywidz.

Przejazd przez Trójmiasto, możemy chwilę porozmawiać.

(Dokończenie na str. 2)



Wyroki śmierci w Iranie

W nocy z poniedziałku na wtorek rozstrzelani zostali w Teheranie czterej generałowie irańscy skazani na karę śmierci przez rewolucyjny trybunał islamski. Wśród straconych znalazł się m. in. b. dowódca gwardii cesarskiej gen. Parviz Afzian oraz b. szef policji politycznej „Sawak” w Kermanszahu, gen. Hosejn Hamadani.

Just już podawaliśmy, w ub. ty-

(Dokończenie na str. 2)

Sam na sam ze śniegiem

(Dokończenie ze str. 1)

— W styczniu były tylko trzy dni, kiedy wszystkie drogi mieliśmy przejeźdne — mówi inż. Koszałko. — Takiej zimy, która by trzymała tyle czasu — nie pamiętam.

Drogowca: Kościerczyzna 50 km. Nawierzchnia czarna, sucha, idealne warunki. Dwa kilometry dalej droga gwałtownie się zwięża, wpadamy w śnieżny tunel. Wezeł Kowale. W prawo — obwodnica. Zamknięta dla ruchu kołowego już od kilku dni.

— Ludzie nie chcą wierzyć ostrzeżeniu, mówią nani, że w mieście nie ma przecięt wiatru i zasp. Do Kolbud będzie jeszcze jako tako. Do piero potem się zaczyna. To jest droga drugiej kolejności odśnieżania, dopiero wczoraj się przebiliśmy, a trzeba było konieczniej, bo na trasie pierwszej kolejności odśnieżania do Kościerczyzny przez Żukowo zawieszono nam „na okrągło”.

Groteskowo wyglądają znaki drogowe. W świetle reflektorów błyska od czasu do czasu tarcza ledwo wystająca ze śniegu.

Dojeżdżamy do Kolbud. Droga śliska, samochodem „trzępie”. Na poboczu piesi. Pan Marek odrochowca zaskiera ręce na kierownicy.

Kościerczyzna — 39 km. Przeraził mnie biały śnieg, atramentowa czerń nocy, czernieć dalekich światełek. Tutaj dopiero czuje się sam na sam z zimą.

Romantyczny nastrój gwałtownie przyska. Na drodze — larka.

Rany, zaraz będziemy chyba pchać.

Ratuje nas ściana lasu. Drzewa stanowią skuteczną zapórę dla śniegu.

Prosty wniosek — mówi kierownik — posadź wszędzie las.

Kościerczyzna — 33 km. Mijamy dwa ciągniki, przyczepami, jadą po tuczni.

Znowu śnieżny tunel. Zaspę na poboczu — strzępiaste, wypiętrzone już chyba na 3 metry w górę. W dali — światło. Na drodze spychacz. Pusty! Silnik pracuje ale nikogo w kabinie nie ma. Inż. Koszałko wywołuje przez radiotelefon rejon w Przewidzu.

Sprawdzimy, o 20.30 pracował. Po chwili — docieramy do Przewidza. Dyżurny Henryk Piankowski.

Mamy dziesięć odcinków zamkniętych, 7 otwartych. Dzisiaj przełazimy drogę: Kleszczewo — Szczodrowo, Kleszczewo — Mierzeszyn. Autobusów jeszcze nie puszczamy. Ślisko, muszą pójść piaskarki.

Na dyżurze — operatorzy sprzętu Gerard Sławny, Willi Siek, Jan Kurduk, Jan Prądziński, Paweł Krzyżek.

Jedziemy na Kościerczyznę.

Przygotowania do akcji zimowej zaczynamy późną wiosną — mówi p. Grażyn. — Składamy zapas narzędzi na sprzęt do Wydziału Komunikacji. Od nich otrzymujemy wykazy. Od września do listopada starania o wyzsekowanie od przedsiębiorstw tego sprzętu. Okazuje się, że wyznaczone jednostki a to remontują się właśnie, a to trzeba je było skasować, no i tak odpada nam 30 proc. Kiedy przyjeżdżają do bazy, gdzie zakładamy im tzw. czolowicze (potem do tego przyjeżdżają) okazuje się, że to no na chodzie też nie zawsze w najlepszym jest stanie. A w ogóle to te wszystkie samochody nie nadają się do tej pracy. Co się dzieje, że przedsiębiorstwa wymiagają się na wszelkie sposoby. Po takiej zmianie jak ta, połowa tabory będzie nadawała się do kapitalnego remontu. Nam jest potrzebny ciężki sprzęt budowlany, na gasienicach. Tutaj z kole, w grę wchodzi sprawa transportu, sprzęt by się znalazł. Dzwonią do nas: mamy sześć spychaczy, ale pozbierajcie je sobie z budów... Spychacz plug na PKS-owskiem samochodzie — Kościerczyzna.

Gerard Prądziński: Kazimierz Pałuszak awansował na niego na zmianę. Jedliśmy po 14.16 godzin.

Na tej drodze zasypane były trzy autobusy, trzeba było ich pilnować. Niedługo zimą się przeżyło, ale tak ciężkiej nie pamiętam. Dzisiaj po zaopatrzeniu do Starogardu trzeba było jechać przez Gdańsk. A z trasy na Karsin — Wiele nawet ciężki plug musiał zawrócić.

Najgorzej to było w ostatni czwartek, 15. Już myślałem, że to napraw-

de będzie koniec świata, tak wiało. Autobusu nie mogliśmy znaleźć, zawieszony był po dach.

Ruszamy dalej. W Kościerczyźnie w Rejonie Drog Publicznych na dyżurze kierownik działu utrzymania Alajzy Sobkowiak.

Przebiliśmy się dzisiaj na Zblewku, 36 km — 7 godzin. Jeden przejazd, co 500 m mijanki. Śnieg zbit, trudno go ruszyć. Szły trzy ciągniki, „Steyr” i kupa ludzi. Uderzenie, cofnięcie, znowu do przodu.

Pod Karsinem utknęły dwie karetki. Obie — do porodni. W końcu przebiliśmy się. Sylwester to szalenie jak wobec tego, co teraz się dzieje.

Co mówi Dalecki? (Jan Dalecki jest najstarszym operatorem plugu wirtnikowego, wyrocznia...)

Nie tylko Dalecki... Starzy ludzie przewidują, że będzie jeszcze jeden atak zimy, gdzieś tak 27, 28 lutego. A Dalecki mówi, że zima to jak piekło, ma 9 warstw śniegów. On swoim plugiem zdari dopiero osiem...

Pracuje się tyle, ile trzeba — mówi dyżurny w Kościerczyźnie. U nas zawsze są ciężkie zimy, to i przyzwyczailiśmy się. Ale dzisiaj z tym Zblewem to był kawał roboty.

Jedziemy więc na Zblewku. — Coś tu za czysto nie to ich opowiadania.

Akurat w zła minutę powiedziane. Zaczyna się śnieżny labirynt. Zaspę na poboczu znowu do 3 metrów. Po kilkuset kilometrach — spychacz.

Spych nam nawalił, 12 km szliśmy przez takie zaspę, prawie do pasa. do kółka rolniczego. Jakoś naprawili — mówi Aleksander Lipiński i Józef Kudela z bazy GOPD w Wejherowie. Pracują po kilkanaście godzin, nie ma mowy o dostawie ciepłych posiłków.

Spychacz „ubija” placyk, abyśmy mogli zawrócić. Wracamy. Na trasie Kościerczyzna-Zukowo pracuje wirtnik.

Myślisz, że to tylko my robimy. A co was tak nosi po nocy? Dobrze do kogoś móc usta otworzyć.

Wczoraj pracowali od 11 w nocy do 13 w południe dnia dzisiejszego. O 7 znowu przyszedł do pracy.

Trzeba lubić chłeba. Pięć lat pracuję na tym wirtniku. Nasz jest najlepszy pokazowy, ale to za słowa Daleckiego. Posucha i już Szczodrowo, Kleszczewo — Mierzeszyn. Autobusów jeszcze nie puszczamy. Ślisko, muszą pójść piaskarki.

Na dyżurze — operatorzy sprzętu Gerard Sławny, Willi Siek, Jan Kurduk, Jan Prądziński, Paweł Krzyżek.

Jedziemy na Kościerczyznę. Przygotowania do akcji zimowej zaczynamy późną wiosną — mówi p. Grażyn. — Składamy zapas narzędzi na sprzęt do Wydziału Komunikacji. Od nich otrzymujemy wykazy. Od września do listopada starania o wyzsekowanie od przedsiębiorstw tego sprzętu. Okazuje się, że wyznaczone jednostki a to remontują się właśnie, a to trzeba je było skasować, no i tak odpada nam 30 proc. Kiedy przyjeżdżają do bazy, gdzie zakładamy im tzw. czolowicze (potem do tego przyjeżdżają) okazuje się, że to no na chodzie też nie zawsze w najlepszym jest stanie. A w ogóle to te wszystkie samochody nie nadają się do tej pracy. Co się dzieje, że przedsiębiorstwa wymiagają się na wszelkie sposoby. Po takiej zmianie jak ta, połowa tabory będzie nadawała się do kapitalnego remontu. Nam jest potrzebny ciężki sprzęt budowlany, na gasienicach. Tutaj z kole, w grę wchodzi sprawa transportu, sprzęt by się znalazł. Dzwonią do nas: mamy sześć spychaczy, ale pozbierajcie je sobie z budów... Spychacz plug na PKS-owskiem samochodzie — Kościerczyzna.

Gerard Prądziński: Kazimierz Pałuszak awansował na niego na zmianę. Jedliśmy po 14.16 godzin.

Na tej drodze zasypane były trzy autobusy, trzeba było ich pilnować. Niedługo zimą się przeżyło, ale tak ciężkiej nie pamiętam. Dzisiaj po zaopatrzeniu do Starogardu trzeba było jechać przez Gdańsk. A z trasy na Karsin — Wiele nawet ciężki plug musiał zawrócić.

Najgorzej to było w ostatni czwartek, 15. Już myślałem, że to napraw-

de będzie koniec świata, tak wiało. Autobusu nie mogliśmy znaleźć, zawieszony był po dach.

Ruszamy dalej. W Kościerczyźnie w Rejonie Drog Publicznych na dyżurze kierownik działu utrzymania Alajzy Sobkowiak.

Przebiliśmy się dzisiaj na Zblewku, 36 km — 7 godzin. Jeden przejazd, co 500 m mijanki. Śnieg zbit, trudno go ruszyć. Szły trzy ciągniki, „Steyr” i kupa ludzi. Uderzenie, cofnięcie, znowu do przodu.

Pod Karsinem utknęły dwie karetki. Obie — do porodni. W końcu przebiliśmy się. Sylwester to szalenie jak wobec tego, co teraz się dzieje.

Co mówi Dalecki? (Jan Dalecki jest najstarszym operatorem plugu wirtnikowego, wyrocznia...)

Nie tylko Dalecki... Starzy ludzie przewidują, że będzie jeszcze jeden atak zimy, gdzieś tak 27, 28 lutego. A Dalecki mówi, że zima to jak piekło, ma 9 warstw śniegów. On swoim plugiem zdari dopiero osiem...

Pracuje się tyle, ile trzeba — mówi dyżurny w Kościerczyźnie. U nas zawsze są ciężkie zimy, to i przyzwyczailiśmy się. Ale dzisiaj z tym Zblewem to był kawał roboty.

Jedziemy więc na Zblewku. — Coś tu za czysto nie to ich opowiadania.

Akurat w zła minutę powiedziane. Zaczyna się śnieżny labirynt. Zaspę na poboczu znowu do 3 metrów. Po kilkuset kilometrach — spychacz.

Spych nam nawalił, 12 km szliśmy przez takie zaspę, prawie do pasa. do kółka rolniczego. Jakoś naprawili — mówi Aleksander Lipiński i Józef Kudela z bazy GOPD w Wejherowie. Pracują po kilkanaście godzin, nie ma mowy o dostawie ciepłych posiłków.

Spychacz „ubija” placyk, abyśmy mogli zawrócić. Wracamy. Na trasie Kościerczyzna-Zukowo pracuje wirtnik.

— Zwiążcie się z tymi, którzy nie chcą wierzyć ostrzeżeniu, mówią nani, że w mieście nie ma przecięt wiatru i zasp. Do Kolbud będzie jeszcze jako tako. Do piero potem się zaczyna. To jest droga drugiej kolejności odśnieżania, dopiero wczoraj się przebiliśmy, a trzeba było konieczniej, bo na trasie pierwszej kolejności odśnieżania do Kościerczyzny przez Żukowo zawieszono nam „na okrągło”.

Groteskowo wyglądają znaki drogowe. W świetle reflektorów błyska od czasu do czasu tarcza ledwo wystająca ze śniegu.

Dojeżdżamy do Kolbud. Droga śliska, samochodem „trzępie”. Na poboczu piesi. Pan Marek odrochowca zaskiera ręce na kierownicy.

Kościerczyzna — 39 km. Przeraził mnie biały śnieg, atramentowa czerń nocy, czernieć dalekich światełek. Tutaj dopiero czuje się sam na sam z zimą.

Romantyczny nastrój gwałtownie przyska. Na drodze — larka.

Rany, zaraz będziemy chyba pchać.

Ratuje nas ściana lasu. Drzewa stanowią skuteczną zapórę dla śniegu.

Prosty wniosek — mówi kierownik — posadź wszędzie las.

Kościerczyzna — 33 km. Mijamy dwa ciągniki, przyczepami, jadą po tuczni.

Znowu śnieżny tunel. Zaspę na poboczu — strzępiaste, wypiętrzone już chyba na 3 metry w górę. W dali — światło. Na drodze spychacz. Pusty! Silnik pracuje ale nikogo w kabinie nie ma. Inż. Koszałko wywołuje przez radiotelefon rejon w Przewidzu.

Sprawdzimy, o 20.30 pracował. Po chwili — docieramy do Przewidza. Dyżurny Henryk Piankowski.

Mamy dziesięć odcinków zamkniętych, 7 otwartych. Dzisiaj przełazimy drogę: Kleszczewo — Szczodrowo, Kleszczewo — Mierzeszyn. Autobusów jeszcze nie puszczamy. Ślisko, muszą pójść piaskarki.

Na dyżurze — operatorzy sprzętu Gerard Sławny, Willi Siek, Jan Kurduk, Jan Prądziński, Paweł Krzyżek.

Jedziemy na Kościerczyznę. Przygotowania do akcji zimowej zaczynamy późną wiosną — mówi p. Grażyn. — Składamy zapas narzędzi na sprzęt do Wydziału Komunikacji. Od nich otrzymujemy wykazy. Od września do listopada starania o wyzsekowanie od przedsiębiorstw tego sprzętu. Okazuje się, że wyznaczone jednostki a to remontują się właśnie, a to trzeba je było skasować, no i tak odpada nam 30 proc. Kiedy przyjeżdżają do bazy, gdzie zakładamy im tzw. czolowicze (potem do tego przyjeżdżają) okazuje się, że to no na chodzie też nie zawsze w najlepszym jest stanie. A w ogóle to te wszystkie samochody nie nadają się do tej pracy. Co się dzieje, że przedsiębiorstwa wymiagają się na wszelkie sposoby. Po takiej zmianie jak ta, połowa tabory będzie nadawała się do kapitalnego remontu. Nam jest potrzebny ciężki sprzęt budowlany, na gasienicach. Tutaj z kole, w grę wchodzi sprawa transportu, sprzęt by się znalazł. Dzwonią do nas: mamy sześć spychaczy, ale pozbierajcie je sobie z budów... Spychacz plug na PKS-owskiem samochodzie — Kościerczyzna.

Gerard Prądziński: Kazimierz Pałuszak awansował na niego na zmianę. Jedliśmy po 14.16 godzin.

Na tej drodze zasypane były trzy autobusy, trzeba było ich pilnować. Niedługo zimą się przeżyło, ale tak ciężkiej nie pamiętam. Dzisiaj po zaopatrzeniu do Starogardu trzeba było jechać przez Gdańsk. A z trasy na Karsin — Wiele nawet ciężki plug musiał zawrócić.

Najgorzej to było w ostatni czwartek, 15. Już myślałem, że to napraw-

de będzie koniec świata, tak wiało. Autobusu nie mogliśmy znaleźć, zawieszony był po dach.

Ruszamy dalej. W Kościerczyźnie w Rejonie Drog Publicznych na dyżurze kierownik działu utrzymania Alajzy Sobkowiak.

Przebiliśmy się dzisiaj na Zblewku, 36 km — 7 godzin. Jeden przejazd, co 500 m mijanki. Śnieg zbit, trudno go ruszyć. Szły trzy ciągniki, „Steyr” i kupa ludzi. Uderzenie, cofnięcie, znowu do przodu.

Pod Karsinem utknęły dwie karetki. Obie — do porodni. W końcu przebiliśmy się. Sylwester to szalenie jak wobec tego, co teraz się dzieje.

Co mówi Dalecki? (Jan Dalecki jest najstarszym operatorem plugu wirtnikowego, wyrocznia...)

Nie tylko Dalecki... Starzy ludzie przewidują, że będzie jeszcze jeden atak zimy, gdzieś tak 27, 28 lutego. A Dalecki mówi, że zima to jak piekło, ma 9 warstw śniegów. On swoim plugiem zdari dopiero osiem...

Pracuje się tyle, ile trzeba — mówi dyżurny w Kościerczyźnie. U nas zawsze są ciężkie zimy, to i przyzwyczailiśmy się. Ale dzisiaj z tym Zblewem to był kawał roboty.

Jedziemy więc na Zblewku. — Coś tu za czysto nie to ich opowiadania.

Akurat w zła minutę powiedziane. Zaczyna się śnieżny labirynt. Zaspę na poboczu znowu do 3 metrów. Po kilkuset kilometrach — spychacz.

Spych nam nawalił, 12 km szliśmy przez takie zaspę, prawie do pasa. do kółka rolniczego. Jakoś naprawili — mówi Aleksander Lipiński i Józef Kudela z bazy GOPD w Wejherowie. Pracują po kilkanaście godzin, nie ma mowy o dostawie ciepłych posiłków.

Spychacz „ubija” placyk, abyśmy mogli zawrócić. Wracamy. Na trasie Kościerczyzna-Zukowo pracuje wirtnik.

Myślisz, że to tylko my robimy. A co was tak nosi po nocy? Dobrze do kogoś móc usta otworzyć.

Wczoraj pracowali od 11 w nocy do 13 w południe dnia dzisiejszego. O 7 znowu przyszedł do pracy.

Spotkanie E. Gierka z J. Iwaszkiewiczem

(Dokończenie ze str. 1)

stawa obywatelska i działalność społeczna pisarza zjednały mu wysoki autorytet moralny wśród szerokich kręgów polskiego społeczeństwa. Wyrażając głębokie uznanie Jarosławowi Iwaszkiewiczowi I sekretarz KC PZPR złożył mu serdeczne życzenia wielu jeszcze nowych osiągnięć na polu literackim oraz pełnił i wszelkiej pomocy osobistej.

Jarosław Iwaszkiewicz we wstępujących słowach stwierdził, że głęboce odczuwa życzliwość, serdeczny stosunek partii i władz państwowych. Zwracając się do Edwarda Gierki podziękował, że podobnie myśli i czuje sprawy związane z rozwojem Polski i jej pozycją w świecie. Powiedział, że wielką satysfakcją sprawiło mu spotkanie i wyrażenie do niego skierowane. Zapewnił, że w miarę sił nadal będzie sprawnie i z zapałem służył sprawie narodu swoim dziełami.

Jarosław Iwaszkiewicz we wstępujących słowach stwierdził, że głęboce odczuwa życzliwość, serdeczny stosunek partii i władz państwowych. Zwracając się do Edwarda Gierki podziękował, że podobnie myśli i czuje sprawy związane z rozwojem Polski i jej pozycją w świecie. Powiedział, że wielką satysfakcją sprawiło mu spotkanie i wyrażenie do niego skierowane. Zapewnił, że w miarę sił nadal będzie sprawnie i z zapałem służył sprawie narodu swoim dziełami.

Najtrudniejsze 5 procent

(Dokończenie ze str. 1)

Zawieszono rokowania między delegacją egipską a delegacją izraelską. Wobec tego w sprawie separatywnego układu egipsko-izraelskiego, pokrywając to frazesem o tzw. rozwiązaniach globalnych.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Delegacja egipska odleciała z instrukcjami prezydenta Sadata nakazującymi powstrzymanie się od wszelkich ustępstw na rzecz Izraela. Po krótkim spotkaniu z Izraelczykami, Izraelczycy zgodzili się na ustępstwa, które Izraelczycy uważają za nie do zaakceptowania.

Zima w pełni

* Nadal kłopoty z komunikacją * „Most powietrzny” między Gdańskiem a Warszawą * Nie wszyscy rozumieją sytuację

Mimo ogromnych wysiłków i wielkiego zaangażowania wszystkich służb — sytuacja w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Również kolejazki mają kłopoty z ekspedycjami pociągów w głąb kraju. Na wyjazd czeka 60 pociągów do Warszawy. Komunikacja pasażerska nie ulega zmianie, poza znaczną poprawą w ruchu na liniach lokalnych. Uruchomiono bowiem linię z Redy do Helu, a wczoraj o północy otwarto także odcinek z Żukowa do Osowy. Z uznaniem

mówiono nam o pomocy studentów Wyższej Szkoły Morskiej oraz o fakcie, że 800 pracowników gdańskich zakładów ma w przystąpieniu do likwidowania 4-metrowej wysokości zasp, które trzeba rozkopać i załadować na 40 platform.

Ponieważ wiele szlaków poza obrębem Północnej DOKP jest nieprzejezdnych, pasażerom, którzy muszą wyjechać z Gdańska, nieodpłatna pomoc okazały Polskie Linie Lotnicze „LOT”. Wczoraj odleciało do Warszawy 670 osób a do Krakowa — 102. Dziś uruchomiony został prawdziwy „most powietrzny” ze stolicy. Samoloty Il-18, zabierające po 100 pasażerów, odbędzie 11 lotów do Warszawy i dwa do Katowic.

W związku z trudną sytuacją na drogach, zakłóceniami uległy dostawy m. in. mleka w proszku. Od 5 dni tkwią w za spach samochodach, które wiozą ten ładunek, ale oczekuje się, że dziś 10 ton mleka dotrze do Gdańska. Otrzymujemy także informacje, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z kłopotliwej sytuacji i nie potrafią lub też nie chcą spieszyć z pomocą. Są to postawy krytyczne i m. in. dyrektor „Kruszoga” za takie zachowanie zawiolił w czynnościach kierownika zakładu Tadeusza Świeczkowskiego.

W związku z trudną sytuacją na drogach, zakłóceniami uległy dostawy m. in. mleka w proszku. Od 5 dni tkwią w za spach samochodach, które wiozą ten ładunek, ale oczekuje się, że dziś 10 ton mleka dotrze do Gdańska. Otrzymujemy także informacje, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z kłopotliwej sytuacji i nie potrafią lub też nie chcą spieszyć z pomocą. Są to postawy krytyczne i m. in. dyrektor „Kruszoga” za takie zachowanie zawiolił w czynnościach kierownika zakładu Tadeusza Świeczkowskiego.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

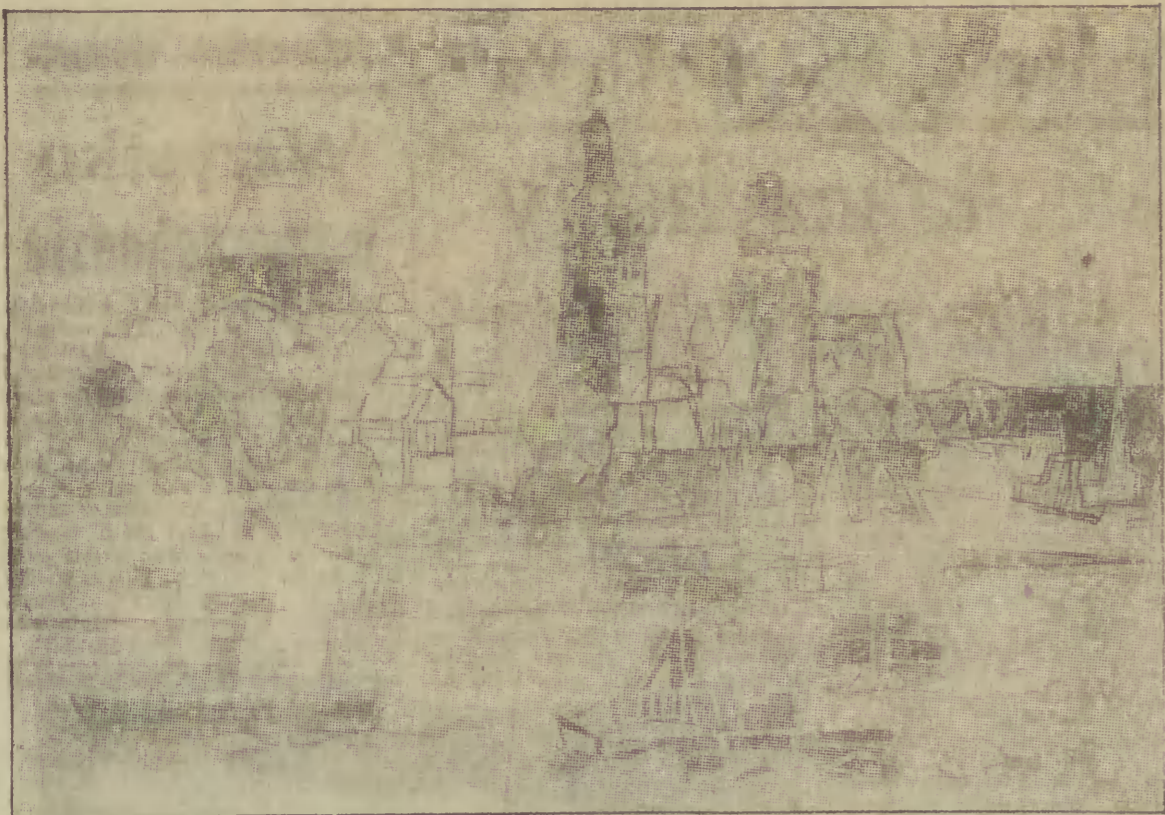
Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W dalszym ciągu zawieszono 196 kursów PKS, a 115 autobusów jeździ na skróconych liniach. W zaspach znajduje się dotąd 21 wozów. Utknęły one na drogach, zaliczanych do III kolejności odśnieżania.

Wobec trudnej sytuacji w komunikacji, zwłaszcza zaś w połączeniach Wybrzeża gdańskiego z innymi regionami kraju jest nadal trudna. W



Kazimierz Ostrowski — „Szczecin” (tempera).

Dobry początek

To, co zaprezentowało Biuro Wystaw Artystycznych w Sopocie w swoich salach ekspozycyjnych w styczniu i lutym, może stanowić dobrą zapowiedź całego „roku wystawianiczego” — 1979. Sopotkie galerie sztuki BWA usytuowane przy molo, mają z reguły słabą frekwencję w miesiącach zimowych — dlatego zaskoczyło mnie, że odwiedzając je w zwykły dzień, w godzinach południowych, spotkałem tam wielu gości. Ale też jest tu po co przychodzić — nawet w dni wietrzne, śnieżne i mroźne.

specyficzny charakter rysunku i kompozycji kolorystycznej nada je jego dziełom bardzo wyraźny rys indywidualny. Na wystawie znalazły się tempery o podobnym formacie, głównie pejzaże — od Wybrzeża i krajobrazu polskiego po Włochy i Francję.

Po Ostrowskim, w Salonie Sztuki BWA w Gdyni, swoje barwne tkaniny prezentuje obecnie Barbara Argasińska-Łozińska, wybitny twórca w tak oryginalnym materiale. Są to bowiem głównie prace wykonane w klasycznej technice kilimu grzebykowego — zarówno zupełnie nowe, jak i wykonane w ostatnich latach.

W Gdańsku, w tak zwanej galerii BWA — „Aut” — co chyba należy rozumieć jako symbol galerii autorskiej, pierwszym autorem w tym roku był Jan Berdyszak, który prezentował prace stanowiące jakby ilustracje do analitycznych fascynacji artystycznych twórcy, wiążących się — jak ja to rozumiałem — z różnymi możliwościami funkcjonowania przedmiotu artystycznego. Berdyszaka „zmieniła” Izabela Gustowska, wystawiająca obecnie dynamiczne kompozycje graficzne. Często autorka posługuje się bardzo nowoczesnymi metodami, bliskimi fotografii i grafice użytkowej, osiągając za ich pomocą oryginalne efekty formalne, pomagające w tworzeniu poetyckich metafor. Obie wystawy ciekawe, przedstawiające prozopozycje polemiczne, inspirowane do dyskusji. Wydaje się jednak, że sama galeria nie zdobyła jeszcze własnej publiczności, a jej koncepcja chyba warta jest rozważań ośmieszających jej model. Ale nie zmienia to faktu, że BWA otworzyło rok niezmiernie ciekawymi i ambitnymi przedsięwzięciami artystycznymi, godnymi tak poważnego ośrodka twórczości plastycznej, jaki stanowi Wybrzeże gdańskie.

Sławomir Sierecki

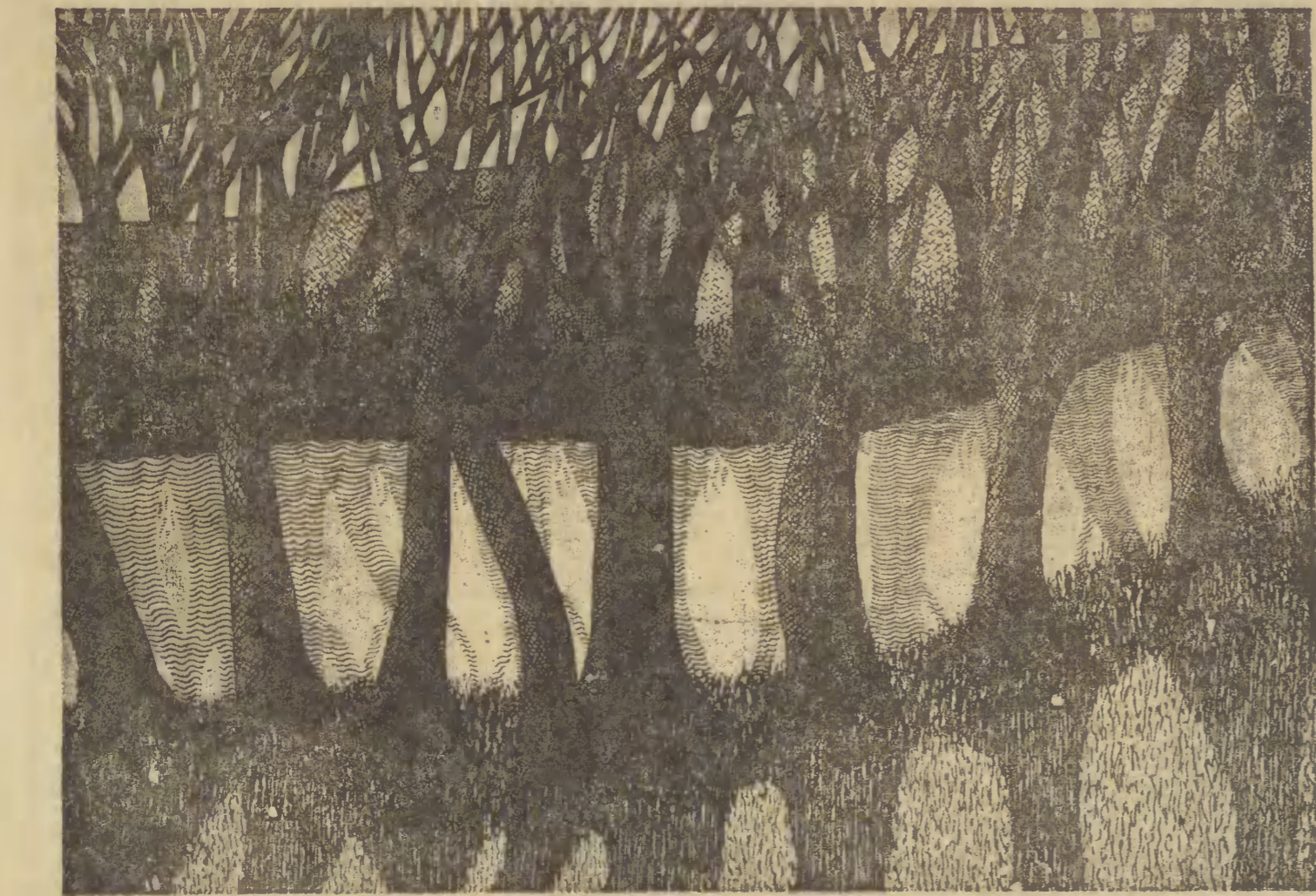
JAWISKIEM artystycznym nr 1 jest oczywiście wystawa malarstwa Kiejstuta Bereźnickiego. Ogromny zbiór obrazów o wspólnym nastroju, paletę barw, wspólnej treści. W pierwszej chwili nasuwa się skojarzenie ze starym malarstwem holenderskim i tak typowymi portretami grupowymi, potem spostrzegamy omyłkę, która świadomie została nam podpowiedziana przez autora. Jest to pod względem kolorystyki świat brązów, szarości i bieli — czasem tylko dopuszczający czerwień. Świat o uporządkowanej kompozycji, pełen narratorskich szczegółów, ale powinowactwa z jakimś wzorcami są tu dalekie. Bereźnicki tworzy własny świat spraw, wizji i koloru, który w sumie mógłby być ilustracją do „Traktatu o manekinach” Brunona Schulza albo „Balu manekinów” Brunona Jasińskiego. Ludzie na tych obrazach niekiedy przypominają manekiny, a manekiny — ludzi. W końcu świat lalek i świat osób — mieszają się nawzajem, narzucając widziwosne przyjęcie tezy, że są to dwa wzajemnie się przenikające światy, a nawet odwracając krwini nie pozwala utożsamiać jej z ludźmi, bo lalki w Bereźnickiego również potrafią broczyć krwią.

której stajemy oniemieleni i pełni szacunku. Bereźnicki pokazał nam malarstwo ambitne, szczerze i niepokojące.

Ekspozycja „Naczynie Kuliście”, zorganizowana przez Sekcję Europejską Światowej Rady Rękodziela i „Cepelie” pokazuje prace 180 autorów z 19 krajów Europy i stanowi poglądową lekcję obecności jednej z podstawowych form plastycznych — kuli — w naszym życiu. Niekiedy w nagromadzonej materii odzyskujemy propozycje nowe, czasami szokujące, odkrywcze, innym razem tak proste i wielokrotnie powielone, że aż elementarne. Rzecz oczywista — ta lekcja poglądowa nie wyczerpuje tematu — zwraca jedynie uwagę, sygnalizuje przedmiot badań i jego funkcjonalne zastosowanie — w zestawieniu z twórczą wizją artysty.

Trzecia ekspozycja została oryginalnie skonstruowana z dwiema wymiennymi. Są to rysunki Ireneusza Leśniaka prezentowane w klubie BWA, prace plastyczne młodego pisarza, który rysunek traktuje nie jako uboczne „niedzielne” hobby, ale wypowiedź twórczą autentycznie zespoloną ze swoją działalnością na innych polach. Zasadniczo dają się tu wyodrębnić dwa kierunki tematyczne, które podporządkowują sobie charakter rysunku — pejzaż autentyczny i pejzaż fantastyczny — z większym ukłonem w stronę drugiego.

W Salonie Sztuki BWA w Gdyni działalność wystawienniczą bieżącego roku otworzyła wystawa malarstwa Kazimierza Ostrowskiego, artysty zamieszkałego w Gdyni i od lat związanego z Wybrzeżem, którego



Ireneusz Leśniak — „Drzewa”.

Już w XVIII stuleciu słynne były w świecie wyroby uralskich zakładów wytwarzających żelazo. Jednakże największą sławą cieszył się metal bieloreckich zakładów, tak zwane sobole — żelazo, na którym figurował znak firmowy — „stary sobol”. Metal ten był bardzo chętnie nabywany za granicą, zwłaszcza w Anglii. Mieszkańcy Bielorecka otrzymali m. in. medal na międzynarodowej wystawie w Chicago, demonstrując miernie walcowaną, niezwykle cienką blachę, która przypominała bibułkę papierosową. Następnie na ogólnorosyjskiej wystawie w Niżnym Nowogrodzie za doskonałą jakość żelaza zakład bielorecki przyznano najwyższe w tym czasie wyróżnienie — herb państwowy.

W latach wielkiej wojny narodowej hutnicy Bielorecka w błyskawicznym tempie opanowali produkcję niezbędnych dla frontu gatunków stali i wyrobów walcowanych. Rozpoczęli produkowanie głowic bojowych dla pocisków słynnych „Katusz”.

Wczesną wiosną 1918 roku na polecenie Włodzimierza Lenina wysłał na stąd ogromną karawanę barenk z ładunkiem surowki żelaza.

W latach wielkiej wojny narodowej hutnicy Bielorecka w błyskawicznym tempie opanowali produkcję niezbędnych dla frontu gatunków stali i wyrobów walcowanych. Rozpoczęli produkowanie głowic bojowych dla pocisków słynnych „Katusz”.

W latach wielkiej wojny narodowej hutnicy Bielorecka w błyskawicznym tempie opanowali produkcję niezbędnych dla frontu gatunków stali i wyrobów walcowanych. Rozpoczęli produkowanie głowic bojowych dla pocisków słynnych „Katusz”.

W Gdyni, w tak zwanej galerii BWA — „Aut” — co chyba należy rozumieć jako symbol galerii autorskiej, pierwszym autorem w tym roku był Jan Berdyszak, który prezentował prace stanowiące jakby ilustracje do analitycznych fascynacji artystycznych twórcy, wiążących się — jak ja to rozumiałem — z różnymi możliwościami funkcjonowania przedmiotu artystycznego. Berdyszaka „zmieniła” Izabela Gustowska, wystawiająca obecnie dynamiczne kompozycje graficzne. Często autorka posługuje się bardzo nowoczesnymi metodami, bliskimi fotografii i grafice użytkowej, osiągając za ich pomocą oryginalne efekty formalne, pomagające w tworzeniu poetyckich metafor. Obie wystawy ciekawe, przedstawiające prozopozycje polemiczne, inspirowane do dyskusji. Wydaje się jednak, że sama galeria nie zdobyła jeszcze własnej publiczności, a jej koncepcja chyba warta jest rozważań ośmieszających jej model. Ale nie zmienia to faktu, że BWA otworzyło rok niezmiernie ciekawymi i ambitnymi przedsięwzięciami artystycznymi, godnymi tak poważnego ośrodka twórczości plastycznej, jaki stanowi Wybrzeże gdańskie.

W Gdyni, w tak zwanej galerii BWA — „Aut” — co chyba należy rozumieć jako symbol galerii autorskiej, pierwszym autorem w tym roku był Jan Berdyszak, który prezentował prace stanowiące jakby ilustracje do analitycznych fascynacji artystycznych twórcy, wiążących się — jak ja to rozumiałem — z różnymi możliwościami funkcjonowania przedmiotu artystycznego. Berdyszaka „zmieniła” Izabela Gustowska, wystawiająca obecnie dynamiczne kompozycje graficzne. Często autorka posługuje się bardzo nowoczesnymi metodami, bliskimi fotografii i grafice użytkowej, osiągając za ich pomocą oryginalne efekty formalne, pomagające w tworzeniu poetyckich metafor. Obie wystawy ciekawe, przedstawiające prozopozycje polemiczne, inspirowane do dyskusji. Wydaje się jednak, że sama galeria nie zdobyła jeszcze własnej publiczności, a jej koncepcja chyba warta jest rozważań ośmieszających jej model. Ale nie zmienia to faktu, że BWA otworzyło rok niezmiernie ciekawymi i ambitnymi przedsięwzięciami artystycznymi, godnymi tak poważnego ośrodka twórczości plastycznej, jaki stanowi Wybrzeże gdańskie.

Sławomir Sierecki

Stal jak bibułka...

STALOWE „DELIKATESY”

Wiele pięknych kart zapisał w historii „sobolowego” żelaza robotnicy i inżynierowie bieloreckiego kombinatu hutniczego również w najnowszych czasach. Nie przypadkiem specjaliści mówią, że przedsiębiorstwo to wytwarza „delikatesy” tej branży przemysłu. Tam właśnie opracowano technologię i wytwarza się stal, nazwaną „bielorecka pierworodna”, wyróżniająca się m. in. wysoką wytrzymałością. W kombinacie uzyskano jeszcze jed-

ną markę firmowej stali — „bieloreckie technicznie czyste żelazo”. Metal, nie mający jakichkolwiek domieszek, służy jako katalizator skomplikowanych procesów chemicznych zamiast stosowanych poprzednio kosztownych metali, jak np. platyna. „Białym chlebem” określa się tu stal serii „ekstra”, która wytapiana jest w dużych ilościach.

Albo też inny przykład: drut. Jego rozmiary wahają się od 9 milimetrów do 6 milimetrów. Ze stali tej wyrabia się igły dla przemysłu

dziewiarskiego, tekstylnego, odzieżowego, elektrody do spawania nierdzewnej stali. Służy ona dla zbrojenia szczególnie wytrzymałych gatunków żelazobetonu. Z bieloreckiej stalowej taśmy wykonuje się oprzyrządowanie dla wszystkich fabryk tekstylnych całego Kraju Rad. Połowa zegarków wytwarzanych w Związku Radzieckim nakręcana jest sprężynami, produkowanymi właśnie w Bielorecku.

STARZY JEJ JESZCZE NA DŁUGIE LATA

Wyroby hutników bieloreckich ekspozowane były na wielu międzynarodowych targach, w tym między innymi w Poznaniu, Płodzie, Zagrzebiu, Damaszk, Lipsku i Montrealu. Hutnicy z Bielorecka stale ekspozują swe wyroby w Moskwie na wystawie osiągnięć gospodarki narodowej.

Bardzo pomyślnie są perspektywy rozwoju kombinatu pracującego na terytorium Baszkirskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Zasobów złóż tukańskich, skąd wydobywana jest wyjątkowa pod względem właściwości ruda żelaza, wystarczą na 100—150 lat.

Stare miasto, położone w dolinie między wielkimi wzniesieniami południowego Uralu, na brzegu górskiej rzeki Biełoj, jeszcze przez długi czas zadziwiać będzie wszystkimi wyrobami ze swego „sobolowego” żelaza.

Władysław Knycpel



Z bieloreckiej stali robi się m. in. sprężyny do zegarków.

Z morskich ciekawostek

Żywa torpeda

W głębinach światowego oceanu żyje wiele niezwykłych stworzeń. Jednym z nich jest miecznik. Poszczególne okazy tych ryb dochodzą do 1100 kg wagi i 6 m długości. Obie ciała jest przystosowane do pływania. Ryba posiada dwie płetwy grzbietowe, jedną długą i ostrą, a drugą krótką; natomiast płetwa ogonowa jest podobna do półksiężyca. Skóra miecznika nie jest pokryta łuskami, lecz małymi guzkami. Górna część ciała jest koloru błękitnego z czerwonym odcieniem a brzuch przechodzi w niebieski. Twardy kostny miecz drapieńnika ukształtował się z bardzo wydłużonej górnej szczęki: jest niebezpieczną bronią.

W końcowych dniach drugiej wojny światowej angielski tankowiec „Barbara” wykonał swój kolejny rejs transatlantyczny. Spokojne morze i dobra widzialność sprzyjały wykonaniu ataku na torpedowego przez niemieckie okręty podwodne, które jeszcze grałowały w tym rejonie oceanu. Tankowiec szedł bez ładunku, pod balastem, z prędkością 12 węzłów.

— Torpeda! Z lewej burty torpeda! — rozległ się nagle przeraźliwy okrzyk wachtowego i zabrzmiał sygnał alarmu bojowego. Załoga natychmiast zajęła stanow-

bia swym mieczem zaszczytowanego bezbronnego wieloryba, nie korzystając przy tym ze swej „doli” w tej wielkiej zdobyczy. Czyż nie są to dziwne te wspólne napady? Zwłaszcza że niektórzy ichtiologowie uważają, że miecznik i rekin są śmiertelnymi wrogami.

ZAJADŁY WRÓG RYBAKÓW

Tymczasem z lewej burty już do brzo było widać mieniące się stalowe cielsko, które pozostawiając za sobą ledwo widoczny ślad z ogromną szybkością mknęło wprost na statek, jeszcze moment i... wybuch nie nastąpił; ku wielkiemu zdziwieniu marynarze poczuli tylko dość silne uderzenie w kadłub. „Torpeda”, oderwawszy się od burty, runęła w bok.

Załoga tankowca odetchnęła z ulgą. To nie była torpeda, lecz olbrzymi miecznik, zwany także włócznikiem lub ryba-mieczem, spotykany przez marynarzy w wielu rejonach światowego oceanu. Półtorametrowy miecz przesyłał jak masło stalową burtę. Po kilku sekundach ryba, wyrwawszy swój miecz, wykonała wokół statku wielką rundę i znowu zaatakowała. Tym razem miecz przebił kadłub w rejonie zbiornika z paliwem. Ryba szarpnęła się w bok, łamiąc przy tym swą groźną broń. W tym czasie marynarzom udało się zarzucić na ogon ryby pętlę ze stalowej liny i wyciągnąć ją na pokład statku. Ważyła 663,6 kg, długość jej bez urwanego miecza wynosiła 5 metrów 28 centymetrów. Był to jeden z największych okazów tego gatunku.

TANIEC ŚMIERCY

O dziwo, miecznik nie posiada zębów i pożywia się tylko małymi rybkami. Czasami na otwartym oceanie można zaobserwować „taniec śmierci” miecznika. Wpadłszy w środek ławicy makreli lub skumbrii wyskakuje on z wody na wysokość 3—6 metrów i spadając płazem, głuszy ryby uderzeniami swego ciężkiego ciała. Po kilku takich skokach schodzi pod wodę i jeszcze atakuje ryby mieczem. Potem spokojnie zjada swój łup...

W pogoni za ławicami ryb miecznik wykonuje dalekie wędrowania, zapuszczając się prawie 1000 metrów w głąb morza, gdzie poluje na sardelle. Przeważnie jednak pływa pod powierzchnią morza, w dali od wybrzeży.

MORDERCA WIELORYBÓW

Do tej pory nie zbadano, dlaczego włócznik napada na tuńczyki, a nawet na wieloryby, pomimo że nie ma możliwości ich pożerania. Stwierdzono, że miecznik nieraz pada na wieloryby wspólnie z rekinami. Gdy te ostatnie dognały wieloryba, wyrzucają z jego ciała ogromne porcje mięsa; włócznik do



Złowiona ryba-miecznik na rękach kołobrzeskich rybaków.

wowym materiałem budowlanym statków, angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe posiadały w swych statutach specjalny paragraf, uwzględniający straty powstałe na skutek uszkodzeń burt statków po napadzie miecznika. Marynarze doceniając wielką szybkość tych ryb dali jej trafną nazwę „ryby-torpedy”.

W angielskim muzeum w Kensingtonie znajdują się ciekawe eksponaty: drewniane fragmenty kadłubów statków z odlamkami mieczy. Jednym z eksponatów jest część wręgi statku o grubości 53 cm na wylot przebita mieczem o długości 91 i grubości 13 cm. Podczas napadu na statek ryba-miecz pędzi z szybkością 70 mil na godzinę (to jest 126 km/godz.).

W roku 1944 u brzegów Afryki południowej olbrzymi miecznik przebił obydwie burty łodzi rybackiej, podniósł ją do góry i wraz z nią oraz dwoma rybakami zanurzył się w głębinach oceanu.

W 1948 roku ogromna pięciometrowa ryba-miecz zaatakowała amerykański szkuner „Elizabet”. Po oswojeniu swego miecza ryba już nie ponawiała ataku i zniknęła w toni morskiej, ale przez dokonanie wyrwę poczęła wdzierać się w

ciała wynosiła 2,1 m, a miecza — 61 cm.

TAAKA RYBA...
KOŁOBRZEKSKICH RYBAKÓW

Przez kilka dni dwóm rybakom kołobrzeskim jakaś olbrzymia ryba rwała sieci.

— Co za licho! — zdziwili się rybacy Piotr Goździcki i Tadeusz Mateja.

Gdy wczesnym rankiem 1962 roku wypłynęli łodzią „Kol-107” w rejon sieci zastawionych w odległości półtora kilometra od brzegu zauważyli, że coś się tam szanocze. Zainteresowani tym szybko zabrał się do wyciągania: ale zadanie nie było łatwe, jakaś potężna ryba gwałtownie rzucała się w zaplątanych sieciach. Jednak po dłuższych zmaganiach sieć znalazła się w łodzi i zdziwieni rybacy zobaczyli w niej ogromną rybę, posiadającą długi, wystający z górnej szczęki miecz i potężne płetwy.

Nie poszczęściło się temu miecznikowi w wodach Bałtyku, trafił na mocne sieci. Ważył przeszło 53 kg, mierzył 2,2 m długości, a jego miecz miał blisko 60 cm.

Tadeusz Rutkowski

Gdynscy portowcy pierwsi w konkursie

W Gdyni podsumowano wojewódzki konkurs, zorganizowany przez WRZZ pod hasłem: „Zakład pracy pomaga szkole”. Piękny sukces odniosły gdynskie zakłady pracy, których pomoc dla podopiecznych szkół okazała się najszlachetniejszą.

Pierwsze miejsce przyznano Zarządowi Portu Gdynia, drugie — Stoezni im. Komuny Paryskiej, a czwarte PPDUR „Dalmor”. Wyróżnienia otrzymały ponadto „Nauta”, PLO, PBUCh i „Klimor”.

Spotkanie delegatów kilkadziesiąt kilometrów od Gdyni w konkursie za kładową pracę z terenu całego województwa odbyło się w Szkole Podstawowej nr 5 noszącej imię „Portowców Gdynskich”. Zwycięzcom wręczono nagrody i dyplomy, po czym wychowankowie SP5 zaprezentowali program artystyczny poświęcony swemu wzorowemu patronowi.

Iżef.

Nagrody dla Czytelników - uczestników plebiscytu „Gdańszczanin 78”

- Wczoraj odbyło się w redakcji losowanie nagród dla Czytelników biorących udział w plebiscyście Gdańszczanin 1978. W jego wyniku nagrody otrzymują:
- Radio tranzystorowe „Biswak” — Jacek Madey, zam. Gdańsk-Przymorze, ul. Czerwonego Sztaendura 78 A m. 58
 - Spiwór — Marianna Brendt, zam. Sopot, aleja Niepodległości, 293/5
 - Spiwór — Barbara Januszewska, zam. Gdynia, ul. Opatewskiego 29/67
 - Mikser 53 S — Bronisław Kłanowski, zam. Wejherowo-1 Staromysłyna 23
 - Sokowirówka „Malinka” — Tarian Boltrukiewicz, zam. Gd. Wrzeszcz, ul. Traugutta 8 m. 3
 - Nawilżacz powietrza — Agnieszka Tyrechom, zam. Gdańsk al. Leningradzka 36/5
 - Torba turystyczna — Wojciech Mysior, zam. Sopot, ul. Chopina 34/2
 - Torba turystyczna — Hanna Kramm, zam. Starogard Gd. osiedle Kopernika 35/57
 - Suszarka do włosów SK-21 — Franciszka Stefanińska, zam. Tczew, ul. Saperska 3 B/7
 - Suszarka do włosów SR-14 — Grzegorz Rams, zam. Gdańsk ul. Warlika 4/2.
- Wylosowane nagrody prosimy odebrać w dziale wydawniczym „Wieczoru Wybrzeża”, Gdańsk Targ Drzewny 3/7 pokój 213 w godz. od 11 do 15.
- Nagrody nie odebrane do 3 marca br. zostaną wysłane pocztą.

REPORTERZY informują

POTRĄCONY PRZEZ AUTOBUS

Trudne warunki jazdy dają się we znaki kierowcom komunikacji miejskiej. Pisaliśmy już o tym, że w rejonie przystanków wytworzyła się lodowa ślizgawka. Jakże skutki może przynieść zaniedbywanie tych spraw, może na się przekonać już dziś. Śliskość nawierzchni była bowiem przyczyną wypadku, jaki zdarzył się w Gdyni. Kierowca autobusu „Jelcz” GDD-584 B, należącego do WPK, zbliżając się do przystanku rozpoczął mowienie, spowodowało to poślizg, tyłem autobusu zarzuciło i wóz uderzył stojącego na przystanku Stanisława G., który doznał obrażeń.

POŻAR GARAŻU

W miejscowości Czerlin, gm. Tczew, wybuchł dziś w nocy pożar w garażu należącym do Jana K. Spłonął garaż i „Syrana” w nim stojąca. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji samochodu. Straty wyniosły ok. 100 tys. zł.

Najlepiej w „Bałtyku” Jak tańczyliśmy z „Wieczorem Wybrzeża”

Po ostatniej rundzie imprez z cyklu „Tańczymy z „Wieczorem Wybrzeża” nasunęło się nam szereg refleksji. Okazuje się bowiem, że z młodzieżą można zrobić wiele. Przekonałmi się o tym na niedzielnych spotkaniach w klubie „Bałtyk” w Gdyni-Witominie i w Osiedlowym Domu Kultury w Gdańsku-Stogach.

Klub „Bałtyk” można by pokazywać jako wzór — wszystkim organizatorom życia kulturalnego. Cała ekipa kierowana przez Piotra Szulka, miłośnicy tańca pod wodzą Romany Miśkiewicz, przygotowali imprezę, co się zowie Pomysłowe konkursy (np. na kreację zrobioną z „Wieczoru Wybrzeża”), elementy nauki tańca, a przede wszystkim atmosfera — to duże atuty tej placówki. Piątka z plusem!

W Osiedlowym Domu Kultury w Gdańsku-Stogach zabawa również się udała. Pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu pary AKT Małgorzaty Budziej i Adama Rynkowskiego wywołał gromkie brawa. Ale duszą zabawy była Anna Bitnerówna, aktorka gdynskiego Teatru Dramatycznego. Też na piątce.

W Dzielnicowym Domu Kultury

Automobilowe spotkanie Wszystko o samochodzie

Cztery rundy spotkań właścicieli samochodów marki „Volkswagen”, „Fiat”, „Syrana”, „Trabant”, „Skoda” i „Wartburg” organizuje do końca roku Automobilklub Morski w Gdyni. Są one poświęcone eksploatacji i obsłudze wozów, technice jazdy, przepisom ruchu drogowego itp.

Po imprezie dla posiadaczy samochodów „VW” i „Fiat 126 p” — dzień 18 w kawiarni klubu przy ul. I Armii WP 28 w Gdyni spotykają się właściciele „Syrany”. Wstęp wolny. Szczegółowe informacje pod nr tel. 20-45-20 i 20-52-31.



Na Suchaninie młodzież dopisała. Gorzej było z organizacją...



Maria Smutek i Bogdan Wojtyński w tańcach latynoamerykańskich. Fot. M. Zarzecki

Gdy „paps” chce do „Waw” Na dworcach tłupy niecierpliwych w Rębiechowie tłumy niecierpliwych

Poniedziałek, samo południe. Dworcowy „pragotron” pokazuje smetnie, że odjechać można do Tczewa i że pociąg z Poznania ma 240 minut opóźnienia. W informacji też niewiele pocieszającego mają do dodania poza pogięciem do Berlina, Poznania i Gorzowa — marne widoki na podróż w innym kierunku...

Skąd ten Gorzów? Ano uruchomiono linię „łamaną” na południe kraju przez Piłę. Poza tym bowiem na szlakach kolejowych trwa żmudne przebijanie się przez zasy i nie tylko się nie zaleca, ale wręcz zabrania wysyłania pociągów „w ciemno”. Ostatnimi kilka dni pokazują, co to znaczy pociąg z ludźmi zablokowany w okolicy gdzie diabeł mówi dobranoc...

Komunikaty drogowe także nie nastrojają radośnie do podróży. Mnóstwo ostrzeżeń: bez pilnej potrzeby nie wyjeżdżać poza rogatkę miastal!

Sądząc po nielicznych osobach, których zastajemy w poczekalni kolejowej na stacji Gdańsk Główny — wszyscy wzięli sobie te słowa do serca. Ale to tylko pozory. Sa-

modochami, taksówkami i autobusami mkną tłumy do odległego o kilkanaście kilometrów Rębiechowa. Sąd największa szansa dotarcia do Warszawy i Krakowa.

Dostać się na lotnisko — to wcale nie prosta sprawa. Ci, którzy wpakowali się nieopatrznie na obwodnicę, nieprędko wydosłaną się z pułapki, a i na biegnących polami odciśniętych ul. Słowackiego wcale nie łatwiej. Wystarczy moment nieuwagi, by wpaść w trudny do opamiętania poślizg.

W porcie lotniczym skłębione tłumy. Ci, którzy stoją w koleje do kasy przekrzykują tych, którzy mieli szczęście dozwonić się na jeden z dwóch numerów i pytają o połączenia. Wejście poza kolejką grozi liniezm!

Trudno się temu dziwić, chociaż komunikaty o odlotach brzmią nader uspokajająco. Rano wyleciały do Warszawy dwa samoloty, jeden poleciał do Koszalina, za chwilę start do Krakowa... Jeszcze tylko wypchnięcie te sto osób i będzie chwila spokoju — mówi p. Edward Kolendo, na którego barki spadały problemy ostatnich dni. Od soboty bowiem nie obowiązują rozkłady lotów i tylko z not dalekopisowych wysypują się bieżące dyspozycje. Cały czas utrzymywany jest kontakt z koordynatorem lotów w Warszawie. Świat się przecie na Gdańsku nie kończy. Ludzie, objuczeni plecakami, nartami i innym bagażem chcą dostać się na południe kraju również ze Szczecina i Słupska.

Aby skrócić rozmowy do minimum — na pasku papieru ukazują się — śmieszne dla laika skróty: „osp mężczy na dalszego jeszcze nie przebazowano... samolot do osp wystartował 10 min temu... ok powie... mi ilu paps ładujesz do Waw?”

„OSP” — to w lotowskim żargonie Słupsk, „paps” — to pasażer, a „Waw” — to Warszawa.

„Lot” — jak przystało na szacowną i solidną firmę, okazał się nader solidnym przewoźnikiem. Nie zawiódł nawet w niedzielę, chociaż teoretycznie był to dzień wolny od pracy w ruchu krajowym. A skoro pracowały załogi „Lotu”, nie mogli też zawięść i ci, którzy są

Wyjątkowa okazja! Polmozbyt czeka ... na klientów

Prawdopodobnie zima sprawiła, że stacja Polmozbytu na Miałkim Szlaku od paru tygodni ma tzw. luzu, a nawet przestoje z braku klientów, na stawkowiskach diagnostycznych, bieżących napraw i wymian opon oraz w remontach mechanizmów. Jak na ironię stacja

aktualnie posiada duży wybór i zapas opon, których zawsze brakowało. Są to opony polskiej produkcji z Debicy na licencji „Uniroyal” w dziesięciu asortymentach, m. in. radialne, a nawet, dla niektórych wozów, specjalne zimowe. Mogą w nie zapatrywać się „Fiaty 125p” i „128p”, „Fiaty 127p” i „Fiaty 131”, „Zastawy 1100”, a nawet „Dacie” i „Wartburgi”.

Rosnie za to kolejka i to z dnia na dzień w lakierni. Spowodowały ją awarie i pęknięcia nagrzewnic w lakierni i stały brak blacharzy i lakierników. Z tych powodów stanowiska te pracują tylko na jednej, wydłużonej zmianie. Każdy dzień zimy przynosi nowe zgłoszenia napraw i przekładania karoserii. Zimowe warunki na drogach mnożą stłuczki, stąd zgłoszenia na naprawy blacharskie przyjmowane są na Miałkim Szlaku już na lipiec, a jeszcze w końcu grudnia zapisywano klientów na luty.

Inżynierowie Borkowski i Kamiński, kierujący stacją, mają stałe problemy z kadrami. Zatrudniają 80 pracowników bezpośrednio usługowych i mają stałe problemy z obsadzeniem stanowisk na poszczególnych zmianach. Pobliska szkoła samochodowa dostarcza uczniów tylko o specjalności mechanicznej i elektrycznej. Natomiast w Trójmieście nie ma szkoły kształcącej blacharzy oraz lakierników samochodowych. I tu są stałe kłopoty kadrowe, choć zarobki są atrakcyjne.

AL.

Ukłon w stronę kobiet

Dyrekcja Spółdzielni Kółek Rolniczych w Cedrach Wielkich przychylnie ustosunkowała się do starania, które w imieniu mieszkających wsi Stanisławowa (w gminie Cedry Wielkie) podjęło tamtejsze Koło Gościnnych Wiejskich. Mianowicie, w świetle przejętym do użytku budynku, wydzieliła dość obszerne pomieszczenie na świetlicę dla Stanisławowian, z tym że opiekę nad tym lokalem powierzyła właśnie Kolu Gośpodyń Wiejskich.

Jak nas poinformowano, w sali świetlicowej już odbywa się remont i wszystko wskazuje na to, że obchody związane z 8 Marca w Stanisławowie będą połączone z otwarciem świetlicy i zapoczątkowaniem w niej pozytywnej działalności.

W.R.

Zakatujemy odleki

Barbara K., z woj. gdańskiego: Dom Małego Dziecka znajduje się w Gd. Oliwie, przy ul. Abrahama 56. Istnieje również specjalny Zespół Opieki Zdrowotnej Matki i Dziecka w Gdańsku-Oliwie, ul. Polanki 119. (bi)

Marian z Gdańska-Oliwy: Naprawę spluczeki dokonuje się na koszt administracji budynku (w ramach konserwacji i remontów bieżących) wtedy, kiedy następuje przeciek wody, z którym lokator nie może sobie poradzić. Wystarczy zgłosić sprawę w ROM. (r)

Echa „Wieczoru” Maślany kod

25 stycznia br., w notatce „Ścisłe tajne... maśło” pisaliśmy o utrudnieniu jakim stało się wprowadzenie kodu do oznaczenia daty produkcji masła. Przypominamy, że liczba „nabita” na opakowaniu oznacza kolejny dzień roku, co praktycznie uniemożliwiło klientowi zorientowanie się, czy kupuje masło świeże czy też nie. Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska odpowiadając na nasze uwagi pisze m. in.:

„Znakowanie takie może wprowadzić sprawić kłopot odbiorcom, jednak nie może być wyeliminowane ze względu na to, że część maszyn do formowania, pochodząca z importu, ma ustalone znakowanie na kolejny dzień roku.”

Podając nam tę informację WSM powołuje się na przepisy tzw. Polskiej Normy PN. 65/A-86155, pkt. 3.1.2.

Białe hałdy powoli znikają Skrzyżowania i ulice muszą być czyste

Zalegający na gdańskich ulicach śnieg był utrudnieniem nie tylko dla kierowców, ale i pieszych. Śniegowe wały, odgarnięte przez plugi spowodowały zaważenie wielu jezdni; na ul. Piastowskiej każda mijanka była niebezpieczna.

Dla bezpieczeństwa ruchu najważniejszą sprawą jest usunięcie przyczynicznych ze skrzyżowań. Zadania te wykonują: Miejskie Przedsiębiorstwo Budowy i Konserwacji Terenów Zieleni i Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów. MPBKT wczoraj zakończy wywożenie śniegu z 15 podlegających mu skrzyżowań.

Od wczoraj oczyszczają również skrzyżowania pracownicy Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów.

— We wtorek — mówi dyrektor Halina Stankiewicz — zajmujemy się dodatkowo usuwaniem śniegu zalegającego ulicę na Przymorzu, np. ul. Piastowska. W nocy pracowaliśmy nad poprawieniem tzw. przejeźdnoci ciągu ulic: al. Wojska Polskiego — Chrzanowskiego — Polanki. Otrzymujemy dodatkowy sprzęt z WPTISBK (5 wywrotek i 2 „Białorusie”), z Transbudu (cenimy sobie tę pomoc, ale na 5 przydzielonych nam do pomocy wywrotek zgłosiło się 3), ze spółdzielni „Spelwar” i Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego, 130 pracowników skierowaliśmy do wywożenia śniegu.

Przedsiębiorstwo zajmuje się (co zresztą z nazwy wynika) również mostami. Nawet w największe śnieżycie białe hałdy, bo tam spietwienie załogi mogło okazać się szczególnie groźne. Dzięki temu gdańskie mosty i kładki są bezpieczne.

Wczorajsze ocieplenie spowodowało, że na chodnikach i przy krawęż-

nikach potworzyły się błotne bajora. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji wzięło się ostro za oczyszczanie kanałów ściekowych i kratak. Należy to również do obowiązków dozorców. Ci ostatni powinni także odgarnąć błoto z chodników. O obowiązku tym przypominamy, odwołując się jednoznacznie do Miejskiej Służby Porządkowej, która wobec opieszalszych powinna zastosować mandaty.

AL.

Przyjmujemy już zgłoszenia do zawodów balonowych

Podawaliśmy ostatnio zasady i sposób wykonania podstawowej konstrukcji modelu balonu na ogrzane powietrze, które w Gdańsku prezentowane są na zawodach majsterkowiczych — entuzjastów małego lotnictwa.

Od budowy balonu kulistego powinni zaczynać początkujący konstruktorzy. Przy budowie trzeba pamiętać o wymogach regulaminu, który dopuszcza stosowanie bibulki lub cienkiego papieru — z wyłączeniem stosowanego w modelarstwie papieru japońskiego. Model musi być także przystosowany do napełniania go ciepłym powietrzem ze specjalnego urządzenia. Dlatego konieczne



Modele w poprzeczne różnobarwne pasy wyglądają bardzo malowniczo. Fot. M. Zarzecki

gdzie Osiedlowy Dom Kultury zapowiedział także z „Wieczorem” na sobotę, można było dojść do wniosku, że placówka do zaprezentowania nie ma nic, poza hasłem. Podziwiliśmy wysiłki Adama Gromadzkiego z Teatru Dramatycznego, ale — nie o to przecież chodziło.

Raz lepiej, raz gorzej tańczyło się nam wycie w tę przedostatnią sobotę karnawału. Mieliśmy okazję przekonać się, że sprawa „robienia kultury” na osiedlu to rzecz bardzo ważna. Umiejętne robienia. Do tematu jeszcze powrócimy.

AL.

21-letni Kazimierz Drewa, zamieszkały w Gościńcu, przy ul. Brzozowej 24, lubił bardzo wino, zwłaszcza darmowe. Aby je zdobyć wybrał się w nocy do sklepu spożywczego GS w Gościńcu z... iomem. Uporał się z kratą w oknie, wybił szpęk i w ten sposób dostał się do wnętrza. Wyszedł zabierając 10 butelek wina oraz kilka butelek piwa.

Kolejnego włamania dokonał również w Gościńcu. Podobnie jak poprzednio, wylamał kratę zabezpieczającą okno i skradł 7 butelek wina, a na zakasę produkty w puszkach. Na trzećią wyprawę po pewnym czasie wybrał się późnym wieczorem do tego samego sklepu, co poprzednio.

Potwierdziło się jednak powiadzenie, że „do trzech razy sztuka”. Został ujęty przez funkcjonariuszy MO na gorącym uczynku.

Sąd Rejonowy w Wejherowie, przed którym odpowiadał Kazimierz Drewa, skazał go na 2 lata pozbawienia wolności i 8 tys. złotych grzywny. Zasądził też na rzecz GS odszkodowanie w wysokości 700 zł. Dla odbycia zaś wyroku skierował oskarżonego do zakładu karnego z oddziałem dla nalogowych alkoholików.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

(im)

W trosce o model należy również unikać deszczu i śniegu. Dokonujących prób ostrzegamy raz jeszcze, że wypuszczenie balonu z przyzwoitym do niego źródłem ciepła jest zabronione, gdyż wtedy w powietrzu zapala się zwykły balon, co przy ładowaniu może spowodować pożar zabudowań.

Punkty w klasyfikacji modelu będzie zdobyć za czas lotu modelu oraz za jego pomysłowość i estetyczne wykonanie, a także za dekorację. O tegorocznych propozycjach organizatorów w tej dziedzinie napiszemy następnym razem. Zapraszamy również udział w nowej konkurencji — pokazie balonów na uwięzi.

Już przyjmujemy zgłoszenia udziału w zawodach — w sekretariacie „Wieczoru Wybrzeża” — I piętro, pokój 116, tel. 31-11-24 lub 31-50-41 wewn. 124 we wtorki i środy w godz. 11 — 13.

Wklejanie wzmocnień z kartonu

Wklejanie wzmocnień z kartonu

krawężnik

pierszeń

Kino-Teatr-Telewizja

W australijskim słońcu



Joni Flynn, popularna aktorka angielska, pozuje do zdjęć reklamowych w australijskim słońcu w Sydney, dokąd przybyła dla uświetnienia premiery swego filmu „Felicità”.

„Urowadzenie z Seraju”



Na dużej scenie warszawskiego Teatru Wielkiego możemy oglądać operę Wolfganga Amadeusza Mozarta „Urowadzenie z Seraju”. Przedstawienie wyreżyserował Günter Lohse, zaproszony z NRD. Stroną muzyczną tej sztuki zajęli się Antoni Wicherek, a dekoracje projektował Bernhard Schröter. Wśród solistów możemy oglądać Zdzisława Donat w roli Konstantia, Kazimierza Pustelaka jako Belmonte, Jerzego Ostapiuka w roli Osmina, czy Antoninę Kowotunow jako pokojówkę Blende. Postać basy Selima, rolę mówioną, kreował aktor Teatru Polskiego, Janusz Zakrzewski. W przedstawieniu tym debiutuje w roli Pedrilla młody Zdzisław Soszka.

N/z: jedna ze scen opery. CAF - Sokolowski



NA ŚRODĘ - 21 lutego

BARAN (21. III - 20. IV)
Opanuj swoją ciekawość, bo wścibstwem w cudze sprawy możesz komuś wyrządzić przykrość.
BYK (21. IV - 21. V)
Zrobilesz dobry początek, nie ustawiaj więc w połowie drogi. Zdobądź się na jeszcze trochę wysiłku.
BLIZNIĘTA (22. V - 21. VI)
Będzie okazja do nawiązania nowych i ciekawych również z zawodowego punktu widzenia znajomości.
RAK (22. VI - 22. VII)
Zamiast dusić wszystko w sobie, zdobądź się na szczerą rozmowę z kimś bliskim, zwłaszcza że Twoje obawy są bezpodstawne.
LEW (23. VII - 22. VIII)
Drobną zmianą w pracy dąda Ci energii i wprowadzi w dobry humor.
PANNA (23. VIII - 22. IX)
Ktoś ocieknie od Ciebie słów uznania na które zresztą zasłużył. Może mu to „dodać skrzydeł”.
WAGA (23. IX - 23. X)
W sprawach sercowych znakomite układy. Gorzej natomiast będzie z finansami. Nieprzewidywany wydatek sprawi Ci kłopot.
SKORPION (24. X - 22. XI)
Otrzymała wiadomość nie będzie aż tak zła, jak początkowo będzie Ci się to wydawać.
STRZELEC (23. XI - 21. XII)
Niespodziewane spotkanie z kimś dawnym nie widzianym stanie się okazją do miłych sercu wspomnień.
KOZIOROZEC (22. XII - 20. I)
Nie bój się konfrontacji z oponentem. Racja jest po Twojej stronie, tylko musisz taktownie to udowodnić.
WODNIK (21. I - 20. II)
Uda Ci się zatławić wreszcie sprawę, na której bardzo Ci zależy.
RYBY (21. II - 20. III)
Ktoś bliski sercu, czeka na miły gest z Twojej strony. Nie zawiedz tych oczekiwań.

24 nowe filmy na duży i mały ekran

Zima jest w br. bardzo pracowita dla załogi wytwórni filmów fabularnych we Wrocławiu. W lutym br. w realizacji znajduje się 24 filmy, w tym pięć filmów dla kinematografii i telewizji. Są to m. in. film pt. „Podgaje” w reżyserii Pawła Komorowskiego, w którym autor powraca do tematyki pierwszych miesięcy II wojny światowej w Polsce. Reż. Janusz Nasfeter kreśli we Wrocławiu film fabularny pt. „Śnić we śnie”, poruszający temat konfliktów pomiędzy rodzicami a dziećmi, natomiast reż. Andrzej Barański rozpoczął pracę nad filmem poświęconym środowisku studenckiemu pt. „Wolne chwile”. W realizacji znajduje się też 12-odcinkowy serial telewizyjny pt. „Ród Gasieniców” w reżyserii Konrada Łęckiego.

Zaloga wrocławskiej wytwórni dysponuje obecnie — po przeprowadzonym w ciągu ostatnich kilku lat remoncie i rozbudowie — zwiększonymi możliwościami produkcyjnymi. Jak poinformował dziennikarza PAP dyrektor naczelny wrocławskiej WFF — Piotr Szczepański w br. zrealizuje się 24 filmy dla kinematografii i TV. Dla porównania: w roku 1974 we wrocławskiej wytwórni powstało 14 filmów. Wartość produkcji i usług w br. wyniesie ok. 80 mln złotych.

Wrocławską Wytwórnię Filmów Fabularnych dysponuje obecnie 3 halami zdjęć atelierowych (wśród nich największa w Polsce hala o powierzchni 1200 m kw.), własnymi studiami nagrań dźwięku, a także nowoczesnym sprzętem do zdjęć atelierowych i plenerowych.

„Szkoła żon”



W bm. odbyła się premiera nowej sztuki w warszawskim Teatrze Narodowym. Jest nią znana komedia Moliera pt. „Szkoła żon” w nowym specjalnie dla tego spektaklu przygotowanym przekładzie, dokonanym przez Artura Międzyrzeckiego. W głównych rolach możemy obejrzeć: Andrzeja Łapickiego (Jakko Arnolfo), Małgorzatę Zajczkowską — studentkę PWST (w roli Anusi) oraz Emilię Kamińską (w roli Horacego). W pozostałych rolach występują Bożena Dykiel (Malgosią), Tadeusz Janasz (Chryzoid), Zbigniew Kryński (Orent), Edward Rauch (Euryk), Kazimierz Wichniarz (notariusz), Wiktor Zborowski (Alojz).

Sztukę reżyserował Jan Kulczyński, scenografię zaprojektował Mariusz Chwedeć, a kostiumy Xymena Zaniewska.

Odważna pogromczyni



Mary Chipperfield, znana w świecie cyrkowym pogromczyni zwierząt, podczas śmiełego numeru z tygrysmi.

CAF - Keystone

Sukces K. Zanussiego we włoskiej TV

Korespondent PAP, Waldemar Kedaj pisze: telewizja włoska, w ramach prezentacji współczesnego kina polskiego, rozpoczęła wyświetlanie cyklu filmów naszego wybitnego reżysera, Krzysztofa Zanussiego. Cykl otworzył film „Za ścianą” z udziałem Mai Komorowskiej i Zbigniewa Zapasiewicza. Przez następne cztery sobotnie wieczory włoska publiczność obejrzy: „Struktura kryształu”, „Iluminacje”, „Bilans kwartalny” (prezentowany po raz pierwszy we Włoszech) oraz trzy filmy telewizyjne.

Teleszyjny przegląd filmów K. Zanussiego wzbudził duże zainteresowanie we Włoszech. Wiele tutejszych gazet zamieściło obszerne artykuły, prezentujące sylwetkę i twórczość polskiego reżysera, a „Unita” i „Passo Sera” opublikowały wywiady i przedruki rozmów z Krzysztofem Zanussim. Włoscy recenzenci, podkreślając głębię i szerokość zainteresowań tematycznych Zanussiego, stawiają go w jednym rzędzie z najwybitniejszymi reżyserami współczesnego kina polskiego i światowego.

CAF - TASS



Mary Chipperfield, znana w świecie cyrkowym pogromczyni zwierząt, podczas śmiełego numeru z tygrysmi.

CO NOWEGO NA EKRANIE?

* „Cień leżącego” ptaka” * „Różowe sny” * „To moja sprawa szefie”

DZIS o kilku nowych filmach produkcji czeskosłowackiej. Wśród tych nowości niewątpliwie uwagę zwraca interesująca rozegrana dramatem psychologicznym Jaroslava Balika (reżyser) i Jana Otčenaska (wybitny pisarz — autor scenariusza) „Cień leżącego ptaka”. Cała akcja daje się streścić w jednym zdaniu — młoda dziewczyna ze złamaną ręką zjawia się u rodziców tragicznie zmarłego chłopca, przeżyła bowiem wypadek, w którym zginął ich syn. Kim jest jed-

nak to dziewczyna, kim była dla chłopca i kim on był dla niej, jaki był związek obojga młodych, co z niego pozostało i jaki może mieć to związek z rodzicami zabitego — oto lawina pytań, które wynikają z tego spotkania — choć wcale niełatwo na nie odpowiedzieć. Dramat psychologiczny — to już próba zakwalifikowania filmu do określonego gatunku, trzeba jednak zaraz przypomnieć, że twórcy filmu bronią się przed takim „zasegregowaniem”.

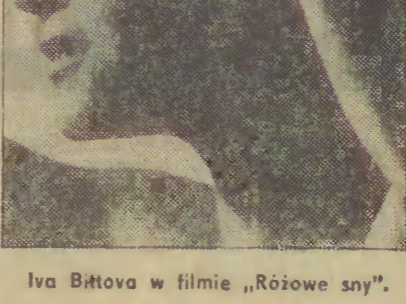


Eva Pichova w filmie „Cień leżącego ptaka”.

Jak go więc określić? Może moralitetem o poszukiwaniu fundamentalnych wartości życia? Film pary autorskiej Balik — Otčenasek spotkał się z dużym zainteresowaniem krytyki i widzów w Czechosłowacji i wzbudził liczne komentarze, w większości pochlebne dla twórców i w soko ocenianię grę aktorską, zwłaszcza Ewy Pichovej występującej w roli owej dziewczyny, która przeżyła tragiczny wypadek.

Film porusza zasadnicze sprawy życia i śmierci, ale głównym polem jego obserwacji jest młodość, okres szczególnej wrażliwości na konflikty otaczającego świata i szukania właściwej drogi i właściwych wzorców na własny użytek. To samo pole obserwacji środowiskowej fascynuje Dusana Hanaka, twórcę filmu „Różowe sny”. Ale tutaj pole obserwacji zostaje zawężone do problemu inicjacji życiowej, o som obraz zrealizowano w klimacie ballady — na tle wiejskiego folkloru cygańskiego. Jest to opowieść o pierwszej miłości wiejskiego listonosza (Juraj Nvota) i cygańskiej dziewczyny (Iva Bittová), opowieść przyjmująca pod koniec filmu konwencję baśni.

TRZECI z rekomendowanych dziś filmów czeskosłowackich odbiega swym charakterem od dwóch poprzednich, mieści się jednak znakomicie w tradycji filmu naszych sąsiadów. Jest to bowiem dowcipna komedia z zacięciem satyrycznym, blis-



Iva Bittova w filmie „Różowe sny”.

ku sprawom współczesności, kontynuująca doświadczenia scenarzysty i reżysera Petra Schulhoffa uzyskane w czasie realizacji takich obrazów, jak „Czy posujemy do siebie, Kochanie?” i „Jutro się policzymy, Kochanie”. W filmie „To moja sprawa, szefie” Schulhoff zajął się problemem braku wykwalifikowanej siły roboczej. Oto dwaj „pomysłowi” szefowie kadrowi dwóch dużych przedsiębiorstw, postana wiają zdobyć ludzi na wukujące stanowiska drogą... szantażu, przy użyciu nowoczesnych metod wywiadowczych. Interes zaczyna przynosić tak długo do bre rezultaty, póki osobami kadrowymi nie zainteresują się jeszcze sprytniejsi szefowie kadrowi innych przedsiębiorstw... Ale co i jak — to już należy obejrzyć w filmie, oczywiście jeżeli ktoś lubi tego rodzaju komedie, często grające ku farsie. Jest to jednak na pewno udana kontynuacja osiągnięć, jakie czeskosłowacka kinematografia uzyskała w tym właśnie gatunku.

(Sier.)

DO WYBORU DO KOLORU

TEATRY

GDANSK PAŃSTWOWA OPERA — HARMONIA BALTYCKA — Cyrulik wrocławski, g. 17 (szkole).
TEATR „WYBRZEZE” — Sonata Bełzebuba (premiera studencka), g. 19.
GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Stan wyjątkowy, g. 19.15.
GDYNIA TEATR DRAMATYCZNY — Czy ma pan ogień — Dom Rzemiosła w Gdyni, g. 19.

WYSTAWY

GDANSK KMPiK, Długa 33 — Polski plakat filmowy — w g. 10-21.
KMPiK, Długi Targ 30 — Rysunek i ceramika K. Kalkowskiego — w g. 10-21.
ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART, ul. Płwna 66 — Zbiórca wystawa malarstwa — w g. 10-17.
ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART, ul. Piebania 1 — wyst. prac fotograficznych art. W. Bruszewskiego — w g. 10-17.
GALERIA BWA AUT, ul. Długa 77 — grafika I. Gustowskiej z Poznania — w g. 12-18.
SOPOT BWA, Powstańców Warszawy 2-6 — Naczyne kuliście; I. Lesiak — rysunek; K. Beręziński — malarstwo — w g. 12-18.
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓL SOPOTU, Czystańskiego 2 — rysunek H. Stec; Historia Sopotu — w g. 12-14.
GDYNIA BWA, Dardowskiego 11 — Tkaniny B. Argasińskiego — Łozińskiej — w g. 12-18.
KMPiK, Swietojąnska 68 — Polski plakat kulturalny J. Sawka (czytelnia klubu); malarstwo J. Hakieja (kawiarnia klubu) — w g. 12-21.
GDYNIA-OKSIEWIE — KLUB GARNIZONOWY — M. Heyda-Usarzewicz — malarstwo.

MUZEJA

Gdańsk — Muzeum Narodowe, ul. Toruńska 1 — w g. 10-18.
Centrałne Muzeum Morskie, ul. Szeroka — w g. 10-16.
Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul. Długa — w g. 10-16.
Oliva Pałac Opatów — w g. 9-16.
Gdynia Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie MIR, al. Złocieńska 1 — w g. 13-18.
Muzeum Marynarki Wojennej, Bulwar Nadmorski — w g. 10-16.
Biblioteka Muzeum Państwowe — w g. 10-16.
Sztutowo Muzeum Stuthof — w g. 9-15.

KINA

GDANSK ŚRODMIEŚCIE LEONINGRAD — Zabójstwo chińskiego maklera (USA) od l. 18, g. 10, 12, 20, 15, 17, 30, 30. KAMERALNE — ZAK — We władzy ojca (wł) od l. 18, g. 15, 18, 20. DRUKARZ — Nie wychylać się (juz) od l. 18, g. 17, 19. GADANIA — Trędowata. Ordynat Michorowski (pol) od l. 12, g. 15, 30. Sekcja specjalna (fr) od l. 15, g. 10, 30. O-RUNIA KOSMOS — Terror Mecha godzilli (jap) bez ogr., g. 15, 30. Kobra (jap) od l. 18, g. 18, 20. WKZS/CZ BIAKA — Koziorozec 1 (USA) od l. 15, g. 12, 30, 13, 17, 30. ZNICZ — Dzielci wśród piratów (jap) bez ogr., g. 15, 30. Nie taki szlachcic (fr) od l. 15, g. 17, 15, 20. ZAWISZA — Szli żołnierze (radz) bez ogr., g. 17, 19. NOWY PORT I MAJA — Strach nad miastem (fr) od l. 15, g. 16, 18. Bilet powrotny (pol) od l. 18, g. 20.
OLIVA DELFIN — Tajemnica rzymskiego bora (radz) od l. 15, g. 15, 30. Bez zniechęcenia (pol) od l. 18, g. 17, 19, 30.
SOPOT BALTIC — Dzieci wśród piratów (jap) bez ogr., g. 15, 30. Kobra (jap) od l. 18, g. 18, 20. POLONIA — Narodziny gwiazdy (USA) od l. 15, g. 12, 30. Koziorozec 1 (USA) od l. 15, g. 10, 17, 20, 20. Człowiek klanu (USA) od l. 18, g. 12, 30, 15.
OBŁUZE MARYNARZ — Godzila kontra Gigan (jap) od l. 12, g. 15, 30. Świat Dzikiego Zachodu (USA) od l. 15, g. 17, 30, 19, 30.
CHYLONIA PROMIEN — Rok Swojety (fr) od l. 15, g. 15, 30, 17, 30.
GRABOWEK FALA — Terror Mecha godzilli, jap. b.o., g. 15, 15, 30. Wodociąg (pol) od l. 15, g. 15, 30. ORLOWO NEPTUN — Konik Garbusek (radz) bez ogr., g. 15, 30. Wśród nocnej ciszy (pol) od l. 18, g. 17, 19, 15.
RUMIA AURORA — Gestarek Maciek (wag) bez ogr., g. 18, 0 jeden most za daleko (ang) od l. 15, g. 18, 30, 19, 30.
PRUSZCZ KRAKUS — Tomcio Paluch (fr) bez ogr., g. 17, 30. Tajemniczy blondyn w czarnym buciku (fr) od l. 15, g. 19, 30.
TCZEW WISLA — Niezwykła Sarah (ang) od l. 12, g. 16, 18, New York, New York (USA) od l. 15, g. 30.
WEJHROWO SWIT — Szkarlatny pirat (USA) od l. 15, Joseph Andrews (ang) od l. 18.

TELEWIZJA

WTOREK - 20 lutego
PROGRAM I
13.25 — TTR, RTSS, Matematyka, sem. 4 — Funkcja wykładnicza.
14.00 — TTR Mechanizacja rolnictwa, sem. 4 — Mechanizacja suszenia i magazynowania ziarna.
15.25 — Program dnia.
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora.
16.00 — Dziennik (kolor).
16.10 — Obiektowy program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego.
16.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kolor).
16.50 — Studio Telewizji Młodych warsztat — (kolor).
17.25 — Siłwka — teleturniej — (kolor).
17.30 — Sonda — „Spojrzenie z orbity” prezentacja najnowszych dziedzin penetracji globu ziemskiego przy pomocy zdjęć lotniczych i satelitarnych — (kolor).
18.15 — Raj zwierząt: „Co widzą, słyszą i czują zwierzęta?” — film dok. prod. TV RFN-jap, reż. Susumi Han (kolor).
18.55 — Radzimy rolnikom (kolor).
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor).
19.10 — Siłwka.
19.30 — Wieczór z dziennikiem — (kolor).
20.15 — „Pogoda dla bogaczy” — odc. 8, film fab. prod. TV USA. Reż. David Green, wyk. Peter Strauss, Steve Allen, Susan Blak i Inni (kolor).
21.05 — I żebyś był, jak ja — „szczęśliwy” — wieczór poezji Jaroslawa Iwaszkiewicza. Scena rzymska reż. Andrzej Łapicki, wyk. Jerzy Marchwiński, Mirosław Konarowski, Krzysztof Kolberger, Andrzej Łapicki, Zbigniew Zapasiewicz, Daniel

CAF - Keystone